Cena numeru 10 zł.

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju ◆ **Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie**

Rok III — Warszawa, 21 marca 1947 roku — Nr 10 (61)

KSAWERY PRUSZYŃSKI

NIEDŁUGO PO BOCIANACH

Jeszcze rok, jeszcze dwa, jeszcze tylko sześć miesięcy temu, rodak witający rodaka na Piccadilly, na Abbey Road, przed Melina Court (nigdy nie mogłem zrozumieć, czemu nasi tak sobie upodobali to ostatnie) — a także przy Concordzie, pod arkadami Palais Royal, na ciemnej rue Varennes, nad Sekwaną, witali siebie wzajem buńczuczną zapowiedzią:

— Ja nie wracam! Mogą wszyscy wrócić, wiadomo, świnie, ja nie wracam. Albo się ma charakter, albo nie. Ja nie wracam. Umrę tu z głodu, na wolności, ale nie wrócę, nie wrócę.

Po czym śpiesznie podążał podjąć czek w banku, ze swego konta. Ci zaś, co chcieli wracać, powiadali wtedy tak:

— Cóż pan chce, ja mam żonę, matkę, dzieci; teściową... Mam dom w Kazimierzu... Kamienica na Pradze stoi... Rodzina pisze... Co mam robić?... Tęskno...

Taki był rząd dusz, rząd zakadzenia, że ludzie, którzy wracali nieraz z najlepszych i najczystszych pobudek, postępowali niejednokrotnie tak — nie zawsze oczywiście, może nawet nie w większości, ale bardzo, bardzo, bardzo często — jakby powrót był czymś, czego należało się wstydzić, co trzeba było motywować jakimś przymusem.

Co się stało, że te stadne nastroje zmieniły się dzisiaj w innego rodzaju stadność? Co się stało, że każdy, co drugi z trzech na czterech spotykanych londyńczyków czy „paryżant" polskiej proweniencji nie tylko powiada zaraz, że wraca, ale dodaje od razu, z dumą:

— Pierwszym transportem! Ja? Pierwszym transportem!

I krzyczy, wykrzykuje to akurat tak samo, jak wykrzykiwał rok temu, pół roku temu — tamto poprzednie, i znowu uważa, czy chce, żeby uważano, i sam już w to wierzy, że dokonuje w ten sposób aktu niesłychanie heroicznego, ważkiego, cennego.

Rok temu swoją wypowiedź „Nie wracam" rzucał tak głośno, jakby miał nadzieję, że tam w „Kraju" usłyszy ją Gomułka, Osóbka, Berman, kto wie, może nawet Radkiewicz, że się przerażą, zasmucą, przejmą, strwożą, że będą w rozterce wodzili ołówkiem po aktach i powtarzali: Pieglasiewicz nie wraca! Cipcikiewiczówna została w Anglii! A ludzie w „Polonii", wśród gruzów Marszałkowskiej, w Alejach, będą roznosili z westchnieniem te żałobne wieści, powtarzając sobie: „Mój Boże! Przetrwaliśmy tyle rzeczy, ale jak przeżyjemy to, że nie wróci Pieglasiewicz, że nie zaszczyci nas rozwianowłosy Kuncewicz, że nie ujrzymy więcej natchnionej Pudlikowskiej". Heu, me miserum, jak w bardziej patetycznych momentach zwykł bodaj mawiać wzór cnót obywatelskich, Chilo Chilonides.

Teraz zapowiadają nie mniej szumnie, że wracają, to „już następnym" transportem, już tym najbliższym, zaraz, a robią to tak, że człowiekowi się zdaje, że popełnia szpetne faux pas, nie rozpływając się od razu w kornych dziękczynieniach i w modlitewnym uznaniu za tyle ofiary. Ach co za zacni! Zapewne uważają, że „Kraj" nie obyłby się już bez nich ani tygodnia dłużej, ani miesiąca więcej, że wytrzymawszy tyle, nie wytrzyma tego ostatniego, najpotworniejszego ciosu, jakim byłoby odwlecenie przyjazdu tamtych wszystkich, z nazwiska wymienionych! Doprawdy, czego się w tej Anglii nauczyli od tych, w których zawierzyli tak mocno? Gdyby się nauczyli czegoś, czegokolwiek, to rok temu powiedzieliby spokojnie: „Niestety, nie widzę jeszcze możliwości powrotu". Gdyby się nauczyli czegoś, powiadaliby dzisiaj: „Wracam, bo to jest jednak moja ojczyzna". Ale wtedy odtwarzali na Piccadilly gesty Rejtana, a obecnie są niemal Mickiewiczem, wracającym „cudem na ojczyzny łono". Ach Gott, wie gross ist dein...

Najlepsze to to, że tak jak rok temu nie można było zbyt na serio brać wyrzeknięcia się na zawsze, teraz nie trzeba zbyt pochopnie przyjmować owego przysięgalnego zaraz. „Najbliższy transport", o którym mówi Cipcikowska, odejdzie może w lipcu, a może i później, choć, oczywiście, wiele innych transportów, których Cipcikowska jakoś swą osobą nie zaszczyci, odejdzie za tydzień, i za dwa, i za cztery. Diaczego? Z przyczyny bardzo prostej. Tej samej, choć inaczej wyrażonej, dla której rok temu mówiła — (czy mówił, czy mówili) nigdy! Musi się najpierw zlikwidować. Coś się tam przecież ma. Myślicie, że dlatego, iż pozyskały ich naraz wyniki wyborów? Nowy rząd? Amnestia? Czy może dopiero teraz się przekonali, że transporty repatriantów, po przybyciu do Polski, nie są kierowane do Kazachstanu? Czy naraz doszli do wniosku, że UB jest nader dobroczynną instytucją? Czy dziś przestali od razu wierzyć w to, w co wierzyli tak wytrwale?

Oczywiście, że nie. Od roku już chyba uważali, że w Polsce nie jest za dobrze, ale nie jest znowu aż tak źle, jak tego dowodziły nieustannie „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza", „Myśl Polska", a już zwłaszcza tymiankowa „Polska Walcząca". Zbyt wiele ludzi przejechało tu i tam, zbyt wiele podocierało paczek, listów, wiadomości. Prawdziwy obraz Polski poczynał się powoli wyłaniać. Był szary — bardzo szary — był trudny — bardzo trudny — było ciężko i było źle i było bardzo wiele rzeczy złych. Ale były możliwości życia i możliwości pracy, i tak, jak może powoli, ale widocznie, odbudowywała się Warszawa, tak może powoli, ale widocznie, odbudowywał się kraj, realny, rzeczywisty kraj. Ten przez małe, normalne, nie historyczne K. Być może odbudowałby się szybciej, gdyby setki tysięcy młodych, zdrowych mężczyzn przybyły tu wcześniej, zamiast sterczeć bezczynnie w jakimś niemieckim Harren, Lingen, Oberlangen, zamiast wałęsać się bezradnie po Green Parku, zamiast gapić się na mewy w Edynburgu, i wyczekiwać w Cupar, i wierzyć w wojenne wróżby, wypowiadane z wysokiej kazalnicy kabaretu „White Eagle". Być może. A nawet na pewno. Toteż ci, co wstrzymywali od powrotu swymi rozkazami, orędziami, szykanami, a także ci, co wstrzymywali od powrotu pismami, artykułami, informacjami prasowymi, felietonami, wierszykami i czym innym, ci, co stwarzali obowiązek niewracania, ci, co piętnowali powrót, przyczyniali się walnie do tego, aby gruzów w Warszawie, nieobsianych ziem na Zachodzie było jak najwięcej, aby odbudowa kraju szła jak najwolniej, abyśmy w europejskim wyścigu odbudowy pozostawali możliwie w tyle. Byli tak oburzeni na to, co nazywali pogardliwie „krajem Bieruta" czy „wojskiem Żymierskiego", że cieszyła ich każda wiadomość, że jest źle, smuciła każda, że przecież się coś robi, poprawia, powstaje. A tymczasem, jak na złość, tak się właśnie działo, a nie inaczej. Wychodziły książki, książki polskie, odbudowywały się szkoły, szkoły polskie, do księgarń na Zachodzie docierały tygodniki z artykułami Marii Dąbrowskiej, Kornela Makuszyńskiego, Ludwika Hieronima Morstina, Gojawiczyńskiej, Gałczyńskiego, Dobraczyńskiego, w teatrach po staremu grał Solski i reżyserował Szyfman czy Osterwa, i to jednak coś mówiło, o czymś przekonywało. Na łamach prasy polskiej i na półkach księgarń pojawili się czołowi autorzy emigracji, ci najpoczytniejsi w Londynie. Pisali jak dawniej o dywizjonie 303 i o Madagaskarze, o załodze Genowefy i o kapralu Pryszczyku. Ach, żeby ich przynajmniej zmuszono do nakreślenia choć jednej, jedynej, hagiografii Gomułki! Jak na złość — nie. Tedy niejeden z tych, co tam na emigracji wytwarzali przez kilka gorliwych lat psychozę niewracania i zaporę ogniową klątwy narodowej, teraz, małuczko, maluczko (a czasem wcale nie tak bardzo maluczko) poczęli sobie myśleć: Hm... — Może by i mnie drukowali, skoro drukują Strumpha?

Dręczące pytanie: Mogę bym i ja? Może by i mnie? poczęło się powoli, powolutku, a czasem nie powoli, nie powolutku, wdrażać w mózgi. Proces drążenia był zaś przyśpieszony — i w tym, niestety, leży sęk dzisiejszych odmian — innym jeszcze procesem. Tym razem dokonywanym na emigracji. Bo tak samo, jak nie sprawdzały się stawiane krajowi horoskopy emigracyjnych astrologów, tak samo zawiodła astrologiczna kabała, stawiana przez tych statystów losom emigracji. Powoli, z opóźnieniem, ale przecież, rozpoczęła się demobilizacja. Powoli, z opóźnieniem, ale przecież — kończyły się „złote obroty", dokonywane w okresie okupacji Włoch czy Niemiec. Kończyły się nad Tybrem „kasztany", kończyły się w Brukseli „krążki". W samej Wielkiej Brytanii kończyły się różne namolane interesy. Wprawdzie kilkaset domów w Londynie stało się własnością Polaków, ale okazało się, że za domy trzeba płacić raty, że trzeba je remontować, płacić podatki. A podatki w Anglii (mogę

(Dalszy ciąg na str. 6)



Historyczny moment — podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską i Czechosłowacją

Obiecanki cacanki...

Polski DP. i PWX w Niemczech, przeklinając swój nieszczęsny los, z zazdrością myślał nieraz o swoich kolegach, którym udało się wylądować w Anglii.

Część P.W.X-ów i b. żołnierzy z AK, tak dobrze widzianych we wrześniu 1939 r. i sierpniu 1945 r. przez p. Churchilla i jego przyjaciół, zaskoczył fakt, że władze angielskie zatrzasnęły im przed nosem drzwi do tego „raju" za kanałem La Manche. Ludzie ci częstokroć ciężko przeżyli to.

Wiadomości jakie nadchodzą z tego „raju" przekonają może niedoszłych gości wyspiarskich o tym, że żałować znowuż tak bardzo nie ma czego.

Bo chyba to, że Anglicy wysiedlają do Niemiec b. żołnierzy I i II korpusu, którzy odmówili wstąpienia do t. zw. PKPR i dla których jako cywili nie ma na angielskiej ziemi chleba ani pracy — to chyba nie wywoła entuzjazmu w polskich obozach w Niemczech. Pewna liczba żołnierzy jak donoszą z Londynu została już wysłana do Osnabrücku w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Otrzymają oni tam 400 marek na rozpoczęcie nowego życia.

Jakże inaczej wyglądały obiecanki przeciwników powrotu do kraju: emigracja do państw europejskich i zamorskich, stabilizacja, dostatnie i spokojne życie zabezpieczona starość. A tymczasem mija miesiąc za miesiącem, już dobiega końca drugi rok od czasu jak się wojna skończyła, braci naszych gna się na roboty u Niemców, a spełnienia obietnic „opatrznościowych mężów" jak nie ma tak nie ma.

By poznać prawdę o beznadziejnym dniu dzisiejszym i tragicznym jutrze polskich DP zajrzyjmy do wrogich wobec Odrodzonej Rzeczypospolitej gazet niepoprawnej grupki emigrantów w Londynie.

Jeżeli przejrzeć „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" oraz „Słowo Polskie" to często znaleźć można w jednym i tym samym numerze wielkimi tytułami zapowiadane obietnice i obok drobne notatki o gorzkiej, beznadziejnej doli wychodźstwa. Duży tytuł o rozważaniach i dyskusjach w rządzie i parlamencie angielskim, z którego wynikałoby, że sprawy DP są na najlepszej drodze i mały, ale jakże wymowny meldunek o tym jak to jest w rzeczywistości.

Dużo się pisało w gazetach „londyńskich" o perspektywie emigracji do Belgii. Bo, to i kraj o wysokiej kulturze i żołnierzy polskich tam znają, cenią i przyjmą z otwartymi ramionami. Rzeczywiście „rząd belgijski jak donosi „Dziennik Polski i Dzien. Żołnierza" z dn. 5 lutego 1947 r. zawarł układ z Międzypaństwowym Komitetem do Spraw Uchodźców w sprawie sprowadzenia do Belgii z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec 20 tysięcy wysiedleńców.

Jak dowiadujemy się dalej z tejże notatki pt. „Belgia przyjęła 20 tys. Bałtów". Wysiedleńcy —

> ...mają stopniowo zastąpić jeńców niemieckich w kopalniach prowincji Linbourg.
>
> ...Kopalnie zatrudniają 3 tysiące jeńców wojennych oraz 3 tysiące Belgów skazanych na pracę przymusową za kolaborację...

Nienajlepsza to chyba praca, dokąd się skieruje wrogów Niemców i zdrajców narodowych — kolaboracjonistów. I o taką pracę zabiega się, jak o łaskę, dla naszych rodaków, a dostają ją Bałtowie.

I to wszystko dzieje się właśnie w chwili, gdy górnicy polscy w Belgii, którzy zagospodarowali się w tym kraju, którym przysługuje tam m. inn. prawo wysługi i emerytury, decydują się na powrót do kraju.

Albo inny artykulik w tejże gazecie z dn. 4 lutego 1947 r. p.t. „Przemysł i rzemiosło brytyjskie proponują pracę Polakom". Zdawałoby się, że sprawa pracy rozwiązana — prawda?

Bo przecież przemysł i rzemiosło angielskie jest dostatecznie duże, by zapewnić pracę kilkudziesięciu tysiącom ludzi. Ale gdzie tam.

Oto, co czytamy w notatce:

> ...Konkretne szanse zatrudnienia Polaków — w północno — zachodnim okręgu przemysłowym omawia w obszernym artykule „Manchester Guardian". Na razie większa część hut żelaznych jest zamknięta dla robotnika polskiego, podobnie jak i koleje. Natomiast ma już on dostęp do większości innych gałęzi pracy przemysłowej. Właściciele odkrywek gliny w Buxton proszą o skierowanie paruset Polaków.
>
> Podobnie o paruset robotników prosi wielki koncern chemiczny ICI. Leśnictwo weźmie do tysiąca Polaków. W rolnictwie i cegielniach oczekuje się zgody lokalnych związków zawodowych — w obu tych działach praca z pewnością znajdzie się...

Tyle jeśli chodzi o projekty. A jak w rzeczywistości?

Czytamy nieco dalej w tymże artykule.

> ...Już zatrudniono 29 kobiet w przemyśle bawełnianym Rochdale Bolton, Oldham i Ashton under — Lyne, 34 kobiety znalazły pracę w służbie domowej, 8 w hotelach 9 w NAAFI, i 1 w szpitalu..

I w następnym wierszu:

> ...Największą trudnością jest kwestia mieszkaniowa. Dla rodzin jedynym rozwiązaniem jest mieszkanie w obozie w pobliżu miejsca pracy...

Podajemy te dane bez komentarzy, które zdaniem naszym są zbyteczne. Dane te mówią same za siebie.

Cytowaną korspondencję „Manchester Guardian" omawia również „Słowo Polskie" z dnia 4.II. w artykule p.t. „Możliwości zatrudnienia Polaków w przemyśle północno zachodniej Anglii". Znajdziemy w nim więcej danych. Oto co w nim m. inn. czytamy.

> ...W okręgu Liverpoolu możliwości zatrudnienia Polaków są stosunkowo małe, gdyż jest tam zarejestrowanych 15.000 bezrobotnych. Podobnie przedstawia się sytuacja w okolicach Manchesteru... Zatrudnienie kobiet natrafia na wielkie trudności chociaż zapotrzebowanie na pracę kobiet jest wielkie. Chodzi o to, że nie można zatrudnić kobiet z małymi dziećmi, i nie można oddzielnie żon od mężów a poza tym jest wiele Polek nie mogących w różnych względów podjąć się pracy fizycznej. Mimo to w miejscowościach Doddington i Maghull 23 kobiety polskie znalazły zatrudnienie w domach prywatnych, 10 w szkołach, I w rolnictwie 8 w hotelach, 9 w NAAFI, 29 w przemyśle tekstylnym...
>
> ...Jeśli chodzi o pracę mężczyzn, to oprócz stalowni i odlewni żelaza oraz kolei, większość innych działów pracy została już, lub w ciągu najbliższych tygodni zostanie udostępniona dla Polaków, o ile w danym dziele nie można uzyskać robotników brytyjskich i o ile miejscowy związek zawodowy na to się zgodzi. Kopalnie wapnia w Buxton oraz oddział przetworów alkalicznych Imperial Chemical Industries w Northwich zgłosił już zapotrzebowanie na kilkuset pracowników polskich każdy...
>
> ...Rolnicy i cegielnie gotowi są przyjąć Polaków na zasadach indywidualnych jako pracowników cywilnych. Leśnictwo gotowe jest przyjąć około 1.000 Polaków...

Praca zostanie **„udostępniona dla Polaków, o ile w danym dziele nie można uzyskać robotników brytyjskich i o ile miejscowy związek zawodowy na to się zgodzi"**. Angielskie związki zawodowe już niejednokrotnie wypowiadały swój pogląd na sprawę zatrudnienia Polaków, w przemyśle brytyjskim. Złowróżbny jest również szczegół o przyjmowaniu Polaków do pracy **„na zasadach indywidualnych, jako pracowników cywilnych"**.

Nieco dalej czytamy w sprawie zakwaterowania Polaków.

> ...Możnaby zużyć opróżnione obozy, w którym mieszkali jeńcy niemieccy pisze dalej „Manchester Guardian" ale jest to bardzo trudne z psychologicznego punktu widzenia, gdyż zakwaterowanie w obozie używanym dawniej przez jeńców niemieckich traktują Polacy, jak byk czerwoną płachtą....

Doprawdy, dziwny naród ci Polacy — prawda?

A jakże wygląda sprawa zatrudnienia b. żołnierzy I i II korpusu na terenie całej Anglii?

Odpowiedź znajdujemy w czołowym artykule „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza" z dnia 29 stycznia 1947 r. p.t. „Rosnące możliwości zatrudnienia PKPR.

42 tys. Polaków zarejestrowało się do pracy cywilnej".

Dziennik wstydliwie przemilcza w tytule ile też spośród tych 42.000 zarejestrowanych Polaków otrzymało pracę po tylu miesiącach wałkowania sprawy ich zatrudnienia.

Dane te podaje brytyjski minister pracy p. Isaacs (cytowane z tegoż artykułu).

> ...Ilość żołnierzy poskich, którzy mogą zapisać się do P.K.P.R. i którzy przebywają na terenie W. Brytanii, wynosi 142 tysiące ludzi oświadczył min. Isaace — z tych zapisało się już 52 tysiące, a z nich zarejestrowano w urzędach pracy do zajęć cywilnych 42 tysiące, umieszczono zaś już w pracy cywilnej 2.100 ludzi. Z pozostałych, zatrudniono 58 tysięcy żołnierzy przy utrzymywaniu ich własnych obozów i w innej pracy...

Wymowna statystyka; na **42.000** zarejestrowanych w urzędach pracy umieszczono już w pracy cywilnej **2.100 ludzi.** Natomiast z **90.000 żołnierzy** którzy nie zapisali się do PKPR, **zatrudniono 58.000** przy utrzymywaniu ich własnych obozów i w innej pracy.

Widocznie nie każdy cywil, choćby i Polak z PKPR, jest skory do takiej cywilnej pracy.

Jeszcze jednego cennego wyznania dostarcza nam angielski minister rolnictwa p.t. Williams. Cytujemy za „Dziennikiem Polskim i Dziennikiem Żołnierza"

„Polacy przy zalesieniu W. Brytanii

> Brytyjskie czynniki rządowe rozważają plan zatrudnienia Polaków przy zalesieniu kraju— oświadczył minister rolnictwa T. Williams w parlamencie. Zapewnił on interpelanta pos. Lipsona, że wobec braku wystarczającej ilości brytyjczyków nie będzie się czyniło „trudności Polakom przy angażowaniu do pracy w leśnictwie..."

W Polsce lasy zniszczył hitlerowski okupant i wojna. Widocznie i w Anglii ta część gospodarki narodowej uległa dewastacji, skoro planowane jest zalesienie tego kraju.

To dopiero zdziwią się krewni i przyjaciele b. żołnierzy I i II Korpusu, gdy się dowiedzą o tym nowym zawodzie ich bliskich. Ciekawe tylko, jaką rolę przy zalesieniu Anglii obrał sobie gen. Anders i jego przyjaciele (przyjaciółki)?

Tyle o pracy b. żołnierzy I i II Korpusu na wyspach brytyjskich. Do sprawy emigracji zamorskiej wrócimy w następnym numerze.

Powróciło 4 miliony Polaków

Państwowy Urząd Repatriacyjny przeprowadził do chwili obecnej repatriację, w ramach której przybyło do kraju około 2 mil. Polaków ze wschodu i ok. 2.100.000 repatriantów z zachodu oraz przesiedlił 2.216.000 osób.

W tym zakresie wysiedlono z Ziem Odzyskanych do Niemiec 1.653.000 Niemców.

W dziedzinie osadnictwa przesiedleńców i repatriantów na Ziemiach Odzyskanych i w województwach centralnych i wschodnich osiągnięto następujące rezultaty: na Ziemiach Odzyskanych PUR osiedlił 3.600.000 osób. Osadnikom rolnym przydzielono 352.000 obiektów rolnych o obszarze 3.167.000 ha. W ramach opieki udzielonej repatriantom i przesiedleńcom wydano 63.955.915 posiłków i ok. pół miliarda zł. zapomóg. We wszystkich województwach obserwuje się duży pęd ludności wiejskiej do przesiedlenia na Ziemie Odzyskane.

Do końca 1946 r. powstało na Ziemiach Odzyskanych 353 tys. gospodarstw samodzielnych. Do końca 1949 r. planuje się stworzyć 115 tys. gospodarstw, z czego 69 tys. będzie utworzonych natychmiast drogą parcelacji majątków,

NIEDŁUGO PO BOCIANACH

(Dokończenie ze str. 1)

upewnić polskiego czytelnika), to bardzo a bardzo nieprzyjemna rzecz, choć brytyjskie władze skarbowe, to niezwykle grzeczni i taktowni ludzie. Niestety, umieją zajrzeć do każdej kieszeni i każdego szylinga. Drugiej wojny światowej już nie zapowiadał tak rychło sam Zbigniew Grabowski, a na bombę atomową przestali rachować w redakcji „Polski Walczącej". Tędy i owędy jeździli wprawdzie dyplomaci, ale najpoważniejszy wskaźnik, dolar, zareagował zniżką. Zniżka. Tak, zniżka. Dolar spadł we Włoszech, i dolar spadł we Francji, i dolar spadł w okupowanych Niemczech, i dolar spadł w Anglii, i spadł wszędzie. Jednocześnie podniósł się kurs lira, franka, nawet marki, te najważniejsze kursy: te z czarnej giełdy. Rodacy na Zachodzie niewiele się umieli nauczyć z dziedziny polityki międzynarodowej, ale w dziedzinie czarnogiełdziarstwa nie można im odmówić poważnych postępów. Choćby Niezłomski przyrzekł im tysiąc razy, że wojna będzie niechybnie przyszłego lata, oni zapytają fachmana, po czemu dolar a po czemu frank. Lir, frank i inne waluty nie zwyżkują na wojnę.

Gospodarcze podstawy emigracji, które zdawały się tak pewne w okresie kupowanych domów i zakładanych przedsiębiorstw, obecnie stały się mniej różowe. Znacznie mniej różowe. Jednocześnie, niegodziwi Anglicy, którzy byli tak powolni, gdy chodziło o demobilizację polskich oddziałów, teraz nie tylko zabrali się do niej, ale poczęli ujmować też w karby londyńską polonię cywilną. Czasem działo się to w sposób przykry, niekiedy dość twardy. Miękkimi ludźmi Brytyjczycy nie są. Powstał dylemat: korpus przysposobienia — wyjazd z Anglii — powrót.

Korpus przysposobienia jest, gospodarczo rzecz biorąc, bardzo przykrym wyjściem. Pisano o tym w naszej prasie na ogół słusznie; nie będę tego powtarzał. Wyjazd do Ameryki Południowej czy gdzie indziej jest możliwy ,ale... z kapitałem. Solidnym kapitałem. Po dwu latach rejtańskiej postawy kapitaliki zostały uszczknięte. Podróże do Argentyny nie odbywają się za darmo. A tymczasem...

Tymczasem rok i dwa lata temu, było w Anglii pełno Polaków z kapitalikiem paruset **funtów czyli tysiąca, dwóch, trzech dolarów**, wielu z jeszcze większym. Temu rok i temu pół roku można się było za te pieniądze świetnie urządzić na Zachodzie, a **bardzo dobrze w Warszawie. Były tanio** do kupienia i tanio do zremontowania tzw. „ruiny", tanie place. Dolar stał wysoko Tak wysoko, jak zapewne już nie stanie Nie mam złudzeń, żeby ci, co tak wprawnie manewrowali krążkami i kasztanami, ponieśli swe oszczędności do kas Banku Polskiego. Tak. Polska była jednym z najlepszych krajów do inwestycyj. Tu, stosunkowo za nieduże pieniądze, można się było pobudować, założyć warsztat, sklep, przedsiębiorstwo, jakich tyle powstawało, i jeszcze powstają, wszędzie. Ha, ale cóż, kiedy „Dziennik Polski", i „Polska Walcząca", i Terlecki, i inni, i inni tak namiętnie przekonywali rodaków że do Polski wracać nie trzeba, że będą wywiezieni na Sybir, że w Polsce jest przejściowy NEP, że własność prywatna ulegnie likwidacji po wyborach, że zostaną obrabowani na granicy, itd., itd. Tymczasem, po dwu latach, okazało się, że jeszcze najmniej źle jest... w Polsce.

Toteż należy się poważnie spodziewać masowego przyjazdu z Zachodu na wiosnę bieżącego roku. Zacznie się niedługo po bocianach. Skończy z ich odlotem.

Będzie to na ogół kwestia transportu W związku z tym zajdą, oczywiście, rozliczne zmiany. Dolar spadnie, bo rodacy nieco go przywiozą, podniosą się ceny placów i ruin, bo zatęsknią za domem własnym. Nieco — ale nie nadmiernie — zaludni się pas ziemi nad Odrą. „Dziś i Jutro" wzbogaci się o paru wychowanków Mariana Rojka; oczywiście każdy swój artykuł będzie teraz rozpoczynać Maritainem, a kończyć Piastami. Nastąpi wjazd wieszcza Melchiora Wańkowicza i ukaże się, pewno nakładem „Książki" (gruntownie przerobiony), jego opus o Monte Cassino, tudzież monumentalny reportaż „Ziemie odebrane Smętkowi", o przedmowę poprosi się Borejszę. Oczywiście, powinniśmy co rychlej wystawiać im wszystkim wielkie bramy triumfalne: tacy łaskawi!

Ksawery Pruszyński

Sprawy uchodźców na Konferencji Moskiewskiej

Na posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w dn. 15 marca poruszona została kwestia uchodźców i osób deportowanych.

Polskich DP znajdujących się na terenie ang., amer. i fr. stref okup. Niemiec zainteresują zapewne wypowiedzi przedstawicieli tych państw.

STANOWISKO MIN. BIDAULT

W dyskusji nad tą sprawą złożył charakteryzujące stanowisko delegacji francuskiej minister Bidault który podkreślił, jak wielkie znaczenie posiada to zagadnienie dla Niemiec ze względu na to, że gęstość zaludnienia Niemiec jest większa niż w krajach sąsiednich, m. inn. we Francji. Bidault zaproponował przyjęcie rezolucji składającej się z następujących punktów: 1) Sojusznicy uznają zasadę, iż nie może mieć miejsca przesiedlanie ludności niemieckiej za wyjątkiem przesiedlania uzgodnionego już poprzednio, 2) wstrzymać ruch ludności przewidziany w uchwałach poczdamskich, o ile zgodzą się na to państwa zainteresowane, **3) przyśpieszyć repatriację osób deportowanych i nie dopuścić do pozostania ich w Niemczech**, 4) zorganizować emigrację z Niemiec.

Delegacja pragnie wszelkimi środkami uniknąć przeludnienia w Niemczech, które mogłoby skłonić Niemcy do ekspansji.

ŻYCZENIA MIN BEVINA

Następnie głos zabrał Bevin, który w oświadczeniu swoim podzielił uchodźców i osoby deportowane na cztery kategorie: 1) jeńcy wojenni, 2) uchodźcy Narodów Zjednoczonych, 3) uchodźcy narodów nieprzyjacielskich oraz 4) uchodźcy i wygnańcy niemieccy.

Co do kategorii pierwszej, jeńców wojennych, Bevin wyraził życzenie, by w uchwałach dotyczących tej sprawy zamieszczony został punkt co do terminu ich powrotu oraz tempa repatriacji do Niemiec. Punkt drugi — sprawę wychodźców spośród obywateli Narodów Zjednoczonych — Bevin uważa za skomplikowaną. Ze strefy brytyjskiej powróciło dotychczas do krajów ojczystych około 2 milionów osób. Pozostało tam jednak jeszcze 230 tys. uchodźców, a w ich liczbie grupa 111 tys. Polaków, **którzy przysparzają najwięcej kłopotu i nie chcą wracać do ojczyzny.**

Zdaniem Bevina, rozwiązaniem kwestii tych osób byłoby osiedlenie ich poza granicami Niemiec, nie odrzucając jednak przy tym możliwości, że część z nich mogłaby osiedlić się i urządzić w Niemczech. Bevin stwierdził, że już teraz w strefie brytyjskiej część z nich otrzymała pracę i dzięki temu ich poziom życiowy jest wyższy niż obywateli niemieckich.

Przechodząc do kategorii trzeciej — uchodźców narodów nieprzyjacielskich — Bevin oświadczył, że główna trudność polega na tym, iż własne ich rządy nie życzą sobie powrotu tych osób do ojczyzny. W tym miejscu Bevin powrócił do sprawy Polaków i oświadczył, że robiono wszystko ,by skłonić ich do powrotu do kraju.

Pobyt tych osób w Niemczech — zdaniem Bevina — jest dużym ciężarem dla płacących podatki Anglików.

Przechodząc do kategorii czwartej — uchodźców i wygnańców niemieckich — Bevin stwierdził, że w strefie brytyjskiej panuje znaczne przeludnienie i wymienił cyfrę 1 do 1,5 miliona Niemców przyjętych przez strefę brytyjską, którzy przesiedleni zostali z terenów przekazywanych, zgodnie z uchwałami poczdamskimi, pod władzę rządu polskiego.

Bevin oświadczył przy tym, że strefa brytyjska nie jest w stanie wchłonąć więcej Niemców. Bevin zaproponował utworzenie specjalnej komisji, składającej się z Niemców, celem równomiernego rozmieszczenia wychodźców niemieckich, którzy powrócili do Niemiec.

ZASTRZEŻENIE MARSHALLA

Następnie krótkie oświadczenie złożył minister Marshall, stwierdzając, iż sądził że na porządku dziennym stoi jedynie sprawa uchodźców, nie zaś sprawa przesiedlania i ruchów ludności. Marshall ograniczył się do sprawy uchodźców, pochodzących z krajów sprzymierzonych stwierdzając, że zdaniem rządu USA międzynarodowa organizacja do spraw uchodźców rozwija bardzo korzystną działalność.

Dzieci polskie do niemieckich szkół

Niemcy mają dziś święto. W knajpach i kawiarenkach, gdzie fryce w swetrach i cywilnego kroju ubraniach piją kwaśne piwo, jedzą kiepskie zakąski i głoszą z kwaśną miną kiepskie „demokratyczne" teorie; w kolejkach, gdzie pełne dystynkcji i złości „Frau" czekają na „kalorie", żując wspomnienia o polskiej słoninie i holenderskim maśle; — na amerykańskich tańcówkach, gdzie młody Hans w śmiesznych, cywilnych butach, nie podbitych gwoździami, uczy się one-stepów i double-stepów, czyli stawia pierwsze kroki na drodze ku demokracji; gdzie młoda Gretchen fraternizuje się z amerykańskim Faustem, co to sprzedał dusze komunistycznym diabłom i wynalazł bombę atomową; wszędzie ogólne zadawolenie. Sprawiedliwości stało się zadość — uważają Niemcy. Znów popracują w naszych fabrykach. Nie dostaną już więcej Unrry. Anglicy wreszcie postąpili rozsądnie, zrozumieli, że **„Herrenvolk" ma prawo żądać, by ci Polacy znów mu służyli.**

Tak komentują Niemcy rozporządzenie brytyjskich władz okupacyjnych w sprawie przymusu pracy da tzw. „osób przesiedlonych".

Organ Schuhmachera „Der Sozialdemokrat", zaspokaja ciekawość swych czytelników, przynosząc szczegółowe omówienie rozporządzenia władz brytyjskich.

„W brytyjskiej strefie przymus pracy zastosowany będzie wobec 234 tysięcy osób przesiedlonych, w tym wobec 33 tysięcy b. więźniów niemieckich obozów" — donosi organ Schuhmachera. „Wszyscy zdolni do pracy zostaną wciągnięci w proces odbudowy Niemiec. Niemieckie związki zawodowe zgodziły się na przyjęcie osób przesiedlonych do pracy i do związków. Władze okupacyjne wyraziły związkom zawodowym swą wdzięczność za to. Osoby przesiedlone, które dotychczas żyły w lepszych warunkach, zostaną całkowicie zrównane z Niemcami co do poziomu życia. Będą one otrzymywały te same racje żywnościowe. Podlegają one odtąd wszystkim rejestracjom, zarządzeniom i obowiązkom, którym dotychczas podlegali tylko Niemcy. Kobiety niezamężne, prócz osób bardzo młodych, podlegają tym samym obowiązkom co kobiety niemieckie. Wszyscy „uchodźcy" winni natychmiast zameldować się **w niemieckich urzędach pracy** (Arbeitsamt), przez które skierowani zostaną do pracy".

Jaki świetny pokarm dla czytelników schuhmacherowskiego pisma. Nie często się taka gratka nadarzy. I z zadowoleniem sprawozdawca donosi, że dzieci rodzin, które skierowane zostaną przez niemiecki urząd pracy do miejscowości, gdzie nie będzie szkół obozowych, **będą uczyły się w niemieckich szkołach.**

Tak więc **Polacy**,, byli więźniowie niemieckich obozów zniszczenia, byli niewolnicy Kruppa i S-ki, znów wrócą do **pracy w niemieckich fabrykach, a dzieci ich pójdą do szkół niemieckich,** w których tak żywe jeszcze są piękne tradycje „Hitlerjugend".

Na niemieckie bomby odpowiadano perswazją, wczorajszym „kapo" posyłano biblie, organizatorów niemieckiej machiny wojennej niemal nic tknięto, inicjatorzy handlu słowiańskimi niewolnikami są i dziś właścicielami koncernów. Ale brytyjskie władze okupacyjne stać na rządy twardej ręki wobec wczorajszych sprzymierzeńców. To, co dziś czynią nie oznacza zrównania w prawach. Oznacza to oddanie Polaków na pastwę niemieckich właścicieli fabryk, a dzieci polskich w ręce niemieckich pedagogów, na łup germanizacji.

Ostatni to akt tragedii emigracyjnej, najbardziej haniebny, najbardziej bolesny. Płacą tak Polacy w Niemczech za politykę emigracji londyńskiej, za szaleńczą propagandę, prowadzoną przeciwko nowej Polsce, za szczucie wszystkich tych, co pragną wrócić. Wczorajsi żołnierze, jeńcy i więźniowie obozów znów wrócili pod jarzmo niemieckie, pod jarzmo o wiele boleśniejsze, bo bez głębokiej świadomości, za co cierpią i o co walczą, o wiele tragiczniejsze, bo w czasie, gdy Polska Odrodzona z gruzów do życia powstała, o wiele cięższe, bo **bez nadziei wyzwolenia**. Przedstawiciel władz okupacyjnych oświadczył: „Większość z nich znajdzie w Niemczech stałą siedzibę i raz wreszcie ten przykry problem zostanie rozwiązany".

Nie zarejestruje się w niemieckim Arbeitsamcie gen. Anders i jego adiutanci. Nie pojedzie do fabryki niemieckiej pod bicz majstra z wytatuowaną na ręku swastyką „śmietanka" londyńska. Kupią sobie za złoto polskie mająteczki w Szkocji, Irlandii, Meksyku lub Palestynie, czy też będą produkować kiełbasy, jak Składkowski. W cichym ustroniu będą cierpieć za zrabowane miliony i raz do roku nawiedzać może ów ludek pokorny, pospólstwo, gmin, któremu taka przykrość się zdarzyła.

Nie wierzymy, by tak się stać miało ostatecznie i nieodwołalnie. Wierzymy, że wszystko, co jest jeszcze zdrowe, rzetelnie patriotyczne na emigracji nie podda się biernie „procesowi niemieckiej odbudowy", nie pójdzie do Arbeitsamtu, nie pozwoli, by „Niemiec pluł im w twarz" i „dzieci im germanił".

Gen. Thomme wrócił do Polski

Wrócił do kraju gen Wiktor Thomme, obrońca Modlina w r. 1939, który przebywał w niewoli niemieckiej od września 1939 r.

Podczas oswobodzenia obozu gen. Thomme został ciężko ranny i przebywał dotychczas w szpitalu amerykańskim w płd. Francji.



Rozwój Polskiego Przemysłu
Budowy Maszyn Włókienniczych

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn w Łodzi powstało w styczniu 1946 r. Obecnie Zjednoczeniu podlega 11 czynnych fabryk, z nich 5 znajduje się na Ziemiach Odzyskanych. W fabrykach Zjednoczenia produkuje się części zamienne do maszyn włókienniczych oraz różnego rodzaju odlewy żeliwne. Ponadto Zjednoczenie zaangażowane jest w produkcji obrabiarek i tokarek na własne potrzeby oraz wrębówek i wind dla przemysłu węglowego, jak również części zamiennych dla przemysłu cementowego i kolejnictwa.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt skonstruowania przez Centralne Biuro Techniczne Zjednoczenia 5 prototypów u maszyn dotąd w Polsce nie produkowanych, mianowicie : przewijarek, przeciągarek stelonu, nawijarek, krosien automatycznych oraz płuczek do prania wełny. Fabryki podległe Zjednoczeniu przystąpiły już do produkcji tych maszyn. Biuro posiada poza tym opracowane siedem dalszych prototypów maszyn także dotąd w Polsce nie produkowanych — których produkcja rozpocznie się w bieżącym roku.

W celu zapewnienia sobie stałego przypływu wykwalifikowanych pracowników, Zjednoczenie rozbudowuje własne ośrodki szkolenia zawodowego. Obecnie Zjednoczenie posiada jedną trzyletnią szkołę dokształcającą oraz dwie szkoły przemysłowe w Łodzi. Szczególną uwagę zwrócono na zorganizowanie szkolenia młodzieży wiejskiej, pragnącej znaleźć zatrudnienie w przemyśle metalowym. W bieżącym roku uruchomiona zostanie jeszcze jedna szkoła przemysłowa w Dzierżonowie oraz liceum w Łodzi.

3,5 miliarda zł przeznaczono
na odbudowę dróg kołowych, wodnych i mostów

Odbudowa i przebudowa dróg wraz z odbudową mostów obejmie szereg szlaków, jak np.: Brześć — Warszawa — Poznań — Kostrzyń, Warszawa — Sierpc — Grudziądz — Malborg — Gdańsk — Gdynia, Warszawa — Sochaczew — Gostynin — Włocławek — Toruń — Swiecie — Gdańsk, Warszawa — Radom — Kielce — Kraków — Zakopane, Warszawa — Lublin — do granicy państwa w kierunku na Lwów, Mrąg — Olsztyn — Ełk — Grajewo — Białystok i in. Na każdy z tych szlaków przeznaczono sumy od 100 — 150 mil. zł.

Znaczne kwoty przewidziano również na odbudowę węzła drogowego śląsko - dąbrowskiego i Wybrzeża.

Łącznie odbudowane będzie w rb. około 1.460 km dróg kołowych, koszta 980 mil. zł, przebudowane — około 250 km kosztem 850 mil. zł. Odbudowa 12.200 m bieżących mostów drogowych kosztować będzie — według planu — ponad miliard zł.

Na drogi żeglowne przeznacza tegoroczny plan inwestycyjny 375 mil. zł, które zostaną zużytkowane głównie na Odrze, by jak najprędzej umożliwić osiągnięcie planowanej zdolności przepustowej 5 mil. ton rocznie. Na drogi spławne przeznaczono 456 mil. zł, przy czym głównym odcinkiem inwestycji będzie Drwęca w obrębie gdańskiej Dyrekcji Dróg Wodnych.

Szczególnie wielkie zaniedbania mamy w dziedzinie dróg sztucznych. Są one najczęściej w stanie uniemożliwiającym przejazd średnich barek i statków. Dzięki wyznaczeniu na ten cel 423 mil. zł na 1947 r., poczynione zostaną znaczne postępy w budowie kanału Zagłębie — Kraków (śluza na Przemszy i jaz na Skawie), w przebudowie Kanału Augustowskiego z dostosowaniem do możliwości przepustu statków o pojemności 200 ton i budowie kanału Gopło — Warta, gdzie zakończone zostaną dwie śluzy komorowe. Z początkiem sezonu 1948 r. nastąpi podjęcie żeglugi, dzięki czemu znacznie ułatwiona będzie obsługa kujawskiego przemysłu rolniczo-przetwórczego.

Rozbudowa bydgoskiego systemu dróg wodnych będzie miała na celu stworzenie wygodnej drogi wodnej Wisła — Odra, co umożliwi skierowanie części węgla śląskiego z Odry do portów przy ujściu Wisły. Kosztem dalszych 114 mil. zł odbudujemy w r. b. na Odrze i Kanale Gliwickim — 57 śluz i ponad 200 jazów.

Zbiorniki wodne, mające poważne znaczenie żeglugowe, energetyczne i przeciwpowodziowe, budowane będą w Mianowie, pow. świdnickiego oraz w Dzierżnie na Górnym Śląsku. Kontunuowane będą roboty w Czechowie, Rożnowie, Porąbce i Potoku.

Odbudowa odlewni rur w hucie „Ostrowiec“

W ramach trzyletniego planu odbudowy huty „Ostrowiec“ podjęto energiczną odbudowę zdewastowanej przez okupanta odlewni rur. Prawdopodobnie już w sierpniu odlewnia zostanie uruchomiona, do czego walnie przyczynia się rewindykowanie motorów. Dzięki uruchomieniu odlewni huta produkować będzie rury od 80 — 300 milimetrów szerokości i długości od 3 — 5 merów. Rury tego typu są nie tylko potrzebne w kraju, ale stanowią też artykuł poszukiwany na rynkach zagranicznych. Produkcja tego artykułu umożliwi za tym uzyskanie nowej cennej pozycji polskiego eksportu.

Ukończono budowę mostu kolejowego pod Psiem Polem

Zamiast tymczasowego mostu kolejowego, zbudowanego w lipcu 1945 r. pod Psiem Polem na linii Wrocław — Oleśnica, został dn. 3 marca br. jeszcze przed ruszeniem lodów oddany do użytku nowy stały most żelazobetonowy. Jeżeli się zważy trudności techniczne, związane z fundamentowaniem nowego mostu, bezpośrednio przy moście prowizorycznym oraz ciężkie warunki obecnej zimy (m. in. musiano w budowanych z betonu przęsłach otrzymywać temperaturę od plus 5 do plus 15 stopni), to uznać trzeba, że oddanie obecnie do ruchu mostu jest nielada wyczynem polskiej techniki.

Zakłady Hodowli Roślin
w Warszawie



Tu już wiosna w całej pełni. Tysiące flancy pomidorów w niedługim czasie ujrzy rynek

Import chemikalji i ekstraktów garbarskich
dla przemysłu skórzanego

Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego zawarł szereg umów handlowych z Jugosławią, Szwecją i państwami Południowej Ameryki, na podstawie których państwa te dostarczają do Polski chemikalia i ekstrakty garbarskie. Jednym z najpoważniejszych dostawców jest Jugosławia, która w lutym przysłała Centrali Zaopatrzenia CZPS 1.103 tony ekstraktu kasztanowego i dębowego. W najbliższym czasie przybędzie z Jugosławii do Polski dalsze 1.000 ton garbników, m. in. nowy, nieznany jeszcze u nas ekstrakt gallasowy. Również argentyńska firma „La Forestal“ dostarcza ostatnio duże partie garbnika „Quebracho“.

Na rynku międzynarodowym daje się zauważyć poważny brak tłuszczów, co powoduje m. in. zwyżkę cen tłuszczów garbarskich. Pomimo znacznych trudności CZPS zakupił w Szwecji 15 ton tranu dla garbarń. Tran ten w najbliższym czasie zostanie przywieziony do kraju.

Most kolejowy w Toruniu

Zniszczenie w czasie wojny mostu kolejowego na Wiśle pod Toruniem, spowodowało poważne utrudnienie w komunikacji łączącej Polskę centralną z Pomorzem i Wybrzeżem.

Po całym szeregu prac przygotowawczych przystąpiono w ub. r. do kontynuowania odbudowy. Dziś budowa mostu dobiega końca. Terminowe zakończenie prac nastąpi w okresie wiosennym z chwilą spłynięcia lodów. Będzie to nie tylko usprawnienie komunikacji, ale i wielki sukces naszych inżynierów i robotników, a także i ciężkiego przemysłu.

Wiejskie Spółdzielnie Budowlane

Od listopada ub. r. działa w woj. łódzkim oddział spółdzielni budownictwa wiejskiego „Samopomoc Chłopska“. Działalność spółdzielni obejmuje w chwili obecnej dostawę materiałów budowlanych w ramach akcji specjalnej odbudowy wsi po cenach komercyjnych, współpracę z agendami min. odbudowy, biurami planowania przestrzennego i Woj. Radą budowy wsi wzorowych.

Dostawy materiałów budowlanych, przeznaczonych na akcję specjalną odbudowy wsi objęły w ciągu ostatnich czterech miesięcy 7.274 tony cementu, 3.700 rolek papy, 2.575 ton wapna, 15.730 kg lepiku, 110 ton armatur kuchennych i 2.500 tys. sztuk cegieł. Znaczne ilości materiałów budowlanych dostarczono również do rozsprzedaży komercyjnej. Należy podkreślić, że jakkolwiek dostawy, rozdzielane i rozprzedawane przez gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, nie pokrywają całkowitego zapotrzebowania wsi na materiały budowlane, to jednak przyczyniają się wydatnie do przyspieszenia odbudowy zarówno specjalnej jak i normalnej wsi woj. łódzkiego, a przede wszystkim powodują znaczną obniżkę cen materiałów budowlanych na wolnym rynku.

Praca B. O. P. w portach

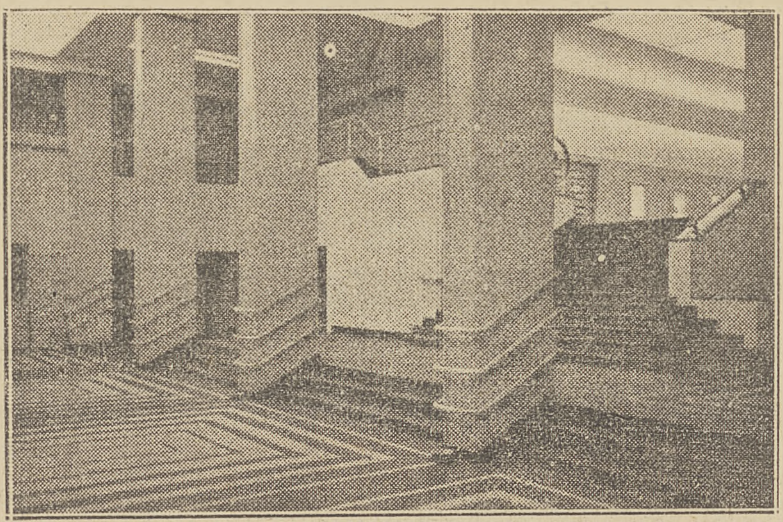
W Szczecinie prowadzono prace badawcze, stanowiące wstęp do zapoczątkowania odbudowy nabrzeży „Mak“, „Ucho“ i „Snop“. Kontynuowano prace budowlane przy czterech magazynach w porcie gdańskim oraz przy budowie szeregu budynków administracyjno - portowych.

W Gdyni w tym okresie najważniejszą z robót budowlanych stanowiła budowa magazynu stoczni rybackiej, przy której prace są poważnie zaawansowane. W połowie lutego rozpoczęto budowę fundamentów kompleksu budowli chłodni rybnej. Zarówno w Gdańsku jak i w Gdyni prowadzone są w ramach prac budowlanych również roboty rozbiórkowe. W Szczecinie, w roku bieżącym odbudować się ma 12 magazynów portowych.

W dziale robót mechanicznych prowadzi się remont dźwigów w strefie wolnocłowej, na Westerplatte oraz dźwigu mostowego nad basenem górniczym. W Gdyni dokonuje się rozbiórki dźwigów na nabrzeżu włoskim, remont dźwigów na nabrzeżu rotterdamskim, rumuńskim i holenderskim. W obu portach prowadzi się bez przerwy roboty elektrotechniczne.



Stolica odbudowuje się



Na zdjęciu holl kina „Palladium“ odbudowanego całkowicie przez Film Polski.

Odbudowa koksowni „Knurów“

Zdewastosowane i zniszczone rabunkową gospodarką okupanta koksownia i zakłady chemiczne „Knurów“ w Knurowie, pow. rybnicki, woj. śląsko - dąbrowskie, odbudowują się w szybkim tempie, wykazując stały wzrost produkcji. Dokonano gruntownej przebudowy pieców. Zaznaczyć należy, że piece te przerabiające dziennie 250 ton węgla na różne produkty, mimo dużych trudności na skutek braku części wymiennych armatury i nieposiadania dostatecznej ilości cegieł ogniotrwałych o specjalnych kształtach i wymiarach — zostały zbudowane we własnym zakresie koksowni. We własnych warsztatach wykonano armaturę i cegły, zaś ręczną obróbkę wykonali miejscowi murarze. Dalsza rozbudowa koksowni i zakładów chemicznych „Knurów“ odbywa się w ramach „Planu Trzyletniego“, przy czym stwierdzić trzeba, że już w pierwszych miesiącach plan ten wykonano w 110 proc. Jeszcze w ciągu bieżącego roku zostanie wybudowana druga połowa poprzednio uruchomionej baterii pieców, tak, że już w pierwszych dniach stycznia 1948 r. koksownia przetwarzać będzie dziennie 500 ton węgla, produkując 400 ton koksu, 12 ton smoły, ponad 6 ton benzolu, 5 ton siarczanu - amonu, oraz 165 m sześc. gazu.

Wzrost stanu zatrudnienia
w przemyśle węglowym

W ciągu roku ubiegłego ilość pracowników, zatrudnionych w polskim górnictwie węglowym zwiększyła się dość znacznie. Gdy z początkiem roku 1946 w przemyśle węglowym pracowało 188.418 robotników, to z początkiem roku bieżącego cyfra ta wynosiła już 223.913, z czego około 192 tysiące ludzi pracowało w samych kopalniach. Podział pracy w kopalni wygląda w ten sposób że mniej więcej dwie trzecie załogi pracują pod ziemią, a jedna trzecia nad ziemią.

Odwadnianie Żuław

Większość prac odwadniających na Żuławach ma być dokonana w bieżącym roku. Na cel ten przeznaczono 730 mil. zł. W ostatnich dwóch miesiącach pracowało 21 pomp odwadniających powierzchnię 38.840 ha. Zdołano odwodnić w tym czasie 4.230 ha, co łącznie z powierzchnią uprzednio odwodnioną, przywróciło rolnictwu 18.940 ha. W czasie wielkich mrozów niektóre pompy na Żuławach Gdańskich i Wielkich nie przystosowane do pracy w takich warunkach atmosferycznych, musiały ulec zatrzymaniu. Wykorzystując niski stan wody w rzekach i morzu, zdołano w lutym po zamknięciu wyryw w wale morskim, w pobliżu miejscowości Panna przez przekop w wale rzeki Tungi, kanały i pompy obniżyć zwierciadła wody na polderze Panna o 50 cm.

Gdynia stanie się na nowo ośrodkiem handlu bawełną

Do Gdyni przybywa w najbliższym czasie pierwszy statek brazylijski z Santos z bawełną, którą wg. planu gospodarczego sprowadzać będziemy w roku bieżącym w ilości około 80 tys. ton. W związku z tym przygotowuje się uruchomienie w Gdyni arbitrażu i przywraca się wolną strefę celną. Poza bawełną w najbliższym już czasie i inne towary zapełnią magazyny tranzytowe strefy wolnocłowej przysparzając przez to portom dochody, a gospodarstwu narodowemu dewizy.

Podpisanie nowych układów handlowych
z Finlandią

W dniu 12 b. m. w Helsinkach podpisano układ dodatkowy do umowy handlowej polsko-fińskiej, zawartej w lipcu 1945 roku, a dotyczący niektórych zmian w zakresie wymiany towarowej obu krajów oraz umowę dodatkową, przewidującą zwiększanie dostaw artykułów przemysłowych, wzamian za wywóz węgla.

Wymienione układy przewidują znaczne rozszerzenie obrotów towarowych między Polską i Finlandią. Finlandia dostarczy Polsce m. in. 4.000 domków drewnianych, ponadto celulozę, miedź i wyroby z miedzi oraz obrabiarki. Domy przeznaczone są dla robotników przemysłu węglowego. Dostawy węgla i koksu polskiego w ramach układu wyniosą 495.000 ton, do 1 lipca 1948 roku. Ponadto Finlandia będzie mogła w tym samym czasie zakupić w Polsce 375 tys. ton węgla za wolne dewizy.

Nad morze przybędzie 400 rodzin rybackich

W roku 1947 na terenie okręgu rybackiego Szczecińskiego ma być sprowadzone około 400 rodzin. W związku z tym planem osadniczym opracowano już ogólny preliminarz wydatków. Przewiduje się przeto przeprowadzenie zasadniczego remontu w 100 osadach rybackich, by rybacy po przybyciu do osiedli znaleźli potrzebne mieszkania. Na te prace remontowe przewiduje się 2 miliony zł. Niezależnie od tej sumy pomiędzy przybywających rybaków mają być rozprowadzone kredyty osadnicze w wysokości 10 milionów zł.

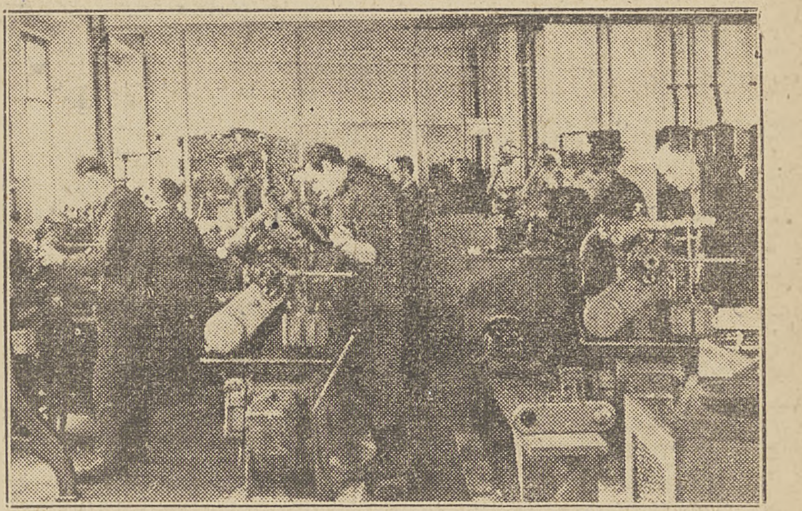
Rybacy, którzy osiedlają się na terenie ujścia Odry otrzymają również potrzebny tabor i sprzęt rybacki. Na remonty poniemieckiego taboru przeznacza się sumę 10 milionów złotych. Za sumę tę ma być odremontowanych 100 jednostek pływających, w tym 35 kutrów. Do jednostek tych zostaną zakupione motory, w ilości 50 sztuk o sile od 8 do 25 koni mechanicznych, za łączną sumę 3,5 miliona zł.

Dla rybaków zostanie zakupione również 6 ton sieci za 4 miliony zł. Każdy rybak otrzyma sieci, jakie mu są potrzebne do wykonania jego zawodu. Łącznie cały plan osadniczy mieści się w sumie 32,5 miliona złotych.

Największa elektrownia wybrzeża

Największa elektrownia parowa na Wybrzeżu „Gródek“ zostanie w najbliższym czasie uruchomiona. Zakończy to okres trudności w dostawie prądu dla miasta i portu, jak również do szeregu miejscowości Wybrzeża. Elektrownia posiadać będzie dwie sprowadzone ze Szwecji turbiny o mocy 10 tys. HP każda. Jedna z nich została już zmontowana. Całość urządzenia „Gródka“ kosztować będzie ponad 200 milionów zł.

W fabryce przyrządów optycznych



Państwowe Zakłady Optyczne w Warszawie pracują już normalnie. Na zdjęciu fragment hali gdzie mieszczą się precyzyjne ostrzałki

Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.

Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólnej odbudowy?

Kraj Cię wzywa!

PRZED WIOSENNYM SIEWEM

Po surowej, wielomiesięcznej zimie nadchodzi wiosna. Pękają lody na rzekach, topnieje i wsiąka w glebę śnieg na polach— zbliża się czas orki i zasiewów wiosennych.

Na terenie całej Polski przygotowania do wiosennych prac siewnych idą całą parą.

Na Ziemiach Odzyskanych przewiduje się wykorzystanie pod uprawy wiosenne 2 milionów hektarów, z czego 1.600.000 ma przypaść na gospodarstwa indywidualne, a 400.000 na majątki państwowe.

Jeśli do ogólnej liczby planowanego areału rolnego dodamy 1.200.000 ha znajdujących się pod zasiewami ozimymi, otrzymamy imponującą cyfrę 3.200.000 ha. Przypuszczalnie tyle ziemi na Zachodzie powinno być wykorzystane pod uprawy w roku gospodarczym 1946 — 1947.

Około 8.000 traktorów wyjdzie niedługo w pole. Spodziewane jest nadejście w najbliższych dniach 3.000 nowych traktorów UNRRA.

Około 1.000 traktorów przeznaczono do użytku drobnej własności rolnej na Ziemiach Odzyskanych, 200 traktorów przejmie Związek Samopomocy Chłopskiej, a większość pozostałych pracować będzie w państwowych majątkach ziemskich.

Ilość posiadanych do dyspozycji nawozów fosforowych i potasowych jest obecnie dwukrotnie, a azotowych o 30 proc. większa, niż w roku ubiegłym.

W dniu 1 marca znajdowało się w terenie 226 tys. ton nawozów. Remanenty z sezonu jesiennego dotyczą głównie soli potasowych, które na jesieni nie znajdowały zastosowania. Do 1 marca przemysł krajowy wysłał 168 tysięcy ton nawozów. Przewiduje się, że do końca marca będzie wysłane jeszcze 51 tysięcy ton.

Oprócz tego, z importu otrzymamy przypuszczalnie przed rozpoczęciem siewu 56 tys. ton nawozów, w tym 30 tys. ton soli potasowych z reparacji.

Przyznany kredyt dla drobnych rolników na zakup nawozów sztucznych w wysokości 120 milionów zł, rozprowadzany jest obecnie w terenie. Z kwoty tej 70 milionów przeznaczono dla drobnych rolników na Ziemiach Odzyskanych, a 50 milionów dla ziem dawnych.

Oto niektóre dane, dotyczące poszczególnych województw.

Na terenie wojew. krakowskiego rozprowadzono dotychczas 13.000 ton nawozów sztucznych oraz pewną ilość maszyn i narzędzi rolniczych. Przy rozdziale uwzględniono powiaty najbardziej potrzebujące. Obecnie przystępuje się do rozprowadzenia kredytu siewnego i nawozowego w wysokości 34 milionów złotych. Podziału kredytów na powiaty dokonano w zależności od ich stanu gospodarczego. Większe sumy przyznano powiatom podgórskim i przyczółkowym.

Na Dolnym Śląsku, w tegorocznej wiosennej akcji siewnej z pomocy w materiałach siewnych korzystać będą osadnicy 27 powiatów, pozostałe 6 są samowystarczalne. Do rozdziału dla rolników przeznaczono 10.400 t. ziarna siewnego zbóż, 2.600 t. roślin strączkowych i innych nasion oraz 12.000 t. ziemniaków. Przewiduje się uzyskanie około 10.000 t. zboża siewnego z pożyczki, zaciągniętej przez rolników na skrypty dłużne. Oprócz tego Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, przyznało dla woj. wrocławskiego na kredyt siewny 17 milionów zł oraz zagwarantowało przydział 8.000 t. nawozów sztucznych.

W woj. śląsko - dąbrowskim rozpoczęło przygotowania do wiosennej akcji siewnej. Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej w Katowicach, sprawdza remanenty nawozów sztucznych, pozostałych w powiatach z okresu jesiennego. Na zakup nawozów na okres bieżący ZSChł. otrzymał kredyty w wysokości 21 milionów złotych, co umożliwi rozprowadzenie nawozów na warunkach kredytowych.

Trwają również prace przy remoncie traktorów. Naprawy wymaga około 100 maszyn. W niektórych powiatach organizuje się kursy traktorzystów.

Pomorze Zachodnie. W roku 1945 ziemia orna województwa szczecińskiego nie została całkowicie wykorzystana. Nie było siły roboczej, brakło siły pociągowej, oprócz tego nie było nasion. Wiosną roku 1945 zasiano ogółem 187.000 ha zbóż jarych i kultur technicznych.

Już wiosną roku 1946 obszary zasiewów znacznie się zwiększyły. Zasiano 280.000 ha zbóż jarych i 120.000 ha kultur technicznych.

Rząd udzielił dużej pomocy chłopom-przesiedleńcom. W roku ubiegłym na polach województwa szczecińskiego pracowało 700 traktorów i 37 tys. koni.

W porównaniu z wiosną 1946 roku w obecnej wiosennej akcji siewnej obszar zasiewów zbóż i kultur technicznych zwiększy się do 500.000 ha.

Chociaż większość gospodarstw chłopskich została zaopatrzona w nasiona, Ministerstwo Ziem Odzyskanych dodatkowo przydzieliło chłopom 19 tys. ton zbóż jarych i 36 tys. ton ziemniaków.

Przemysł dla wsi

Polskę odbudowuje zgodnie chłop i robotnik. Współpraca robotniczo-chłopska polega m. in. na tym, że robotnik produkuje niezbędne wsi towary przemysłowe, chłop zaś żywi ludność miejską. Żeby produkować, robotnik musi jeść do syta, a chłop musi mieć ubranie i obuwie, dom i zabudowania gospodarskie, nawozy sztuczne, narzędzia, wszelkiego rodzaju sprzęty i naczynia domowe itd., itd.

W pierwszym okresie po wyzwoleniu sytuacja przedstawiała się tak, że towarów przemysłowych było bardzo mało, a żywności też niewiele. Ale robotnik rozumiał, że musi pracować o głodzie nieraz i chłodzie, a chłop — że musi nakarmić miasta, a więc oddać państwu część swoich plonów. Gdy warunki się unormowały, gdy przemysł nasz mógł rzucić na rynek wielkie masy towarów, państwo zniosło świadczenia rzeczowe i wymiana towarowa między wsią a miastem odbywa się na zasadach wolnorynkowych. Okazało się jednak, że z pracy unarodowionego przemysłu, że z ofiarnego trudu robotnika, który nie był już wprawdzie głodny, ale nie opływał bynajmniej w dostatki, korzysta często nie konsument, ale pośrednik. Fabryka np. sprzedawała pługi po niskiej cenie, ale pługi te zanim dostawały się do konsumenta, przechodziły przez ręce spekulanta i cena ich dla chłopa przewyższała nieraz czterokrotnie cenę fabryczną.

Dla zapobieżenia złu, dla zorganizowania na sprawiedliwych zasadach wymiany towarowej między wsią i miastem, rząd zapoczątkował akcję takiej wymiany pod nazwą „Przemysł dla wsi".

Szło o to, aby przy pomocy aparatu spółdzielczego „Społem" i aparatu Państwowej Centrali Handlowej doprowadzić na wieś najpotrzebniejsze jej towary po cenach zgóry wyznaczonych i jednolitych dla całego kraju. Towary powinny trafić do rolnika przez spółdzielcze placówki wiejskie.

*

W ramach akcji „Przemysł dla wsi" w okresie 1943 — 47 r. przemysł winien dostarczyć wsi towarów na sumę około 35 miliardów złotych, zaś do dnia 31 grudnia 1946 r. wieś miała otrzymać zgodnie z planem-różne towary za 12 miliardów złotych. Trzeba stwierdzić, że akcja ta została przez unarodowiony przemysł całkowicie wykonana. Do 1 stycznia 1947 r. przemysł rozprowadził za pośrednictwem „Społem" i P. C. H.:

towarów włókienniczych	5.041.000.000 zł
nawozów sztucznych	1.218.000.000 „
artykułów żelaznych	625.000.000 „
materiałów budowlanych	250.000.000 „
artykułów chemicznych	218.000.000 „
materiałów papierniczych	100.000.000 „
materiałów opałowych	122.000.000 „
materiałów pędnych (nafta, benzyna, smary	525.000.000 „
Ogółem na sumę	8.099.000.000 zł.

oraz za około 5 miliardów złotych dostarczono wsi towarów monopolowych (zapałki, wódka, papierosy, drożdże), co łącznie wynosi około 13 miliardów złotych, t. j. o miliard złotych więcej, niż to było przewidziane.

Unarodowiony przemysł wykonał więc swoje zadanie. Trzeba jednak stwierdzić, że akcja ta wykazała również braki i usterki, z którymi natychmiast podjęto energiczną walkę. Braki te polegają na tym, że nie wszystkie towary dochodzą do chłopa. Jak się to dzieje? Po prostu część towarów nie zostaje wykupiona przez spółdzielnie wiejskie. Często ostatnim ogniwem są spółdzielnie powiatowe, skąd przeznaczone dla wsi artykuły wykupują spekulanci i sprzedają je chłopu po znacznie wyższych cenach. Działo się to tak w dużej mierze dlatego, że spółdzielnie wiejskie nie zawsze dysponują funduszami na zakup towarów i niedostatecznie energicznie zabiegają o kredyty na ten cel. Ministerstwa Przemysłu i Skarbu postarały się o dostarczenie Bankowi Gospodarstwa Spółdzielczego poważnych kredytów obrotowych dla spółdzielni słabszych finansowo. W skutek tej akcji, których wyniki nie dały się jeszcze odczuć do 1 stycznia 1947 roku, ostatnio możemy zaobserwować znaczne na tym odcinku ożywienie i polepszenie. Coraz więcej towarów z akcji „Przemysł dla wsi" dochodzi do wiejskich spółdzielni, coraz mniej zostaje się w ręce spekulantów.

Akcja „Przemysł dla wsi" — to gospodarczy odpowiednik sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zaopatrzony we wszystkie potrzebne mu towary przemysłowe chłop szybko odbuduje produkcję rolniczą, a syty robotnik będzie coraz lepiej i wydajniej pracować dla dobra całego narodu.

Z. P.

Polacy z Jugosławii w Bolesławcu

Jest na Dolnym Śląsku w powiecie bolesławieckim wioska o nazwie Parycz, mała wioszczyna, ogółowi prawie że nieznana, odległa o 34 km. od niemieckiej granicy. Znalazłem się tu przypadkowo, co w następstwie pozwoliło mi stać się odkrywcą.

Pamiętacie miniony okres mrozów i obfitych opadów śnieżnych, kiedy pociągi, wśród zasp śnieżnych, często przystawały na parę „bitych" godzin w najnieodpowiedniejszych dla podróżnego miejscach. Takim miejscem dla mnie był właśnie Parycz. Znudzony długim postojem wyszedłem z dworca na szosę i pierwszym kogo ujrzałem, był Jugosłowianin. Widziałem ich zresztą w r. 1944, kiedy to będąc na froncie jeszcze w składzie jednostki bojowej, odbiliśmy z rąk Niemców obóz jeńców wojennych pod Jastrowem, złożony z Jugosłowian. Byli bardzo mili, umundurowanie i dystynkcje podobne mieli wojskom radzieckim i nawet po rosyjsku dobrze mówili. Gdy w Paryczu ujrzałm podobnego osobnika odrazu zagadnąłem go po rosyjsku:

— A cóż wy tu jeszcze robicie?

— Przepraszam, ale ja po rosyjsku nie rozumię — odpowiada mi Jugosłowianin czystą polszczyzną.

— Jak to, pan jest Polakiem?

— Tak, mimo, że nie urodzony w Polsce, ale Polak.

Po chwili siedzieliśmy już w ciepłym pomieszczeniu, a mój Jugosłowianin opowiadał dzieje własne, które zarazem są historią 17 tysięcy jemu podobnych, którzy zaludnili bolesławiecki powiat.

— Ja i wielu innych, którzy dziś tu w Paryczu żyjemy i pracujemy, wywodzimy się z tych, którzy 50 lat temu wyemigrowali za chlebem do obcych krajów — rozpoczął opowiadanie mój rozmówca. — Ojcowie nasi zabrnęli do Jugosławii, gdzie życzliwie ich przyjęto. Dostali działki lasu, które po wykarczowaniu zmienili w urodzajną glebę i żyli szereg lat w dostatku i spokoju.

Wybuchła wojna, a w końcu Niemcy wtargnęli i do Jugosławii. Polacy, w obronie bratniego narodu, chwycili za broń i wstąpili do partyzantki marszałka Tito. Inicjatorem i twórcą pierwszego polskiego batalionu partyzanckiego w Jugosławii był obecny starosta Bolesławca kpt. Kumosz Jan. Początkowo, (zn. od dnia 25 marca 1944 r. było nas nie wielu, bo zaledwie 300 ludzi. Później batalion nasz wzrósł do liczby 3000. W tej liczbie są i kobiety. Jest jedna z tych dzielnych partyzantek, obecnie stateczna gospodyni na własnym gospodarstwie Dalecka, która dwa lata przebyła w partyzantce.

Tam, w dalekiej Jugosławii walczyliśmy również o Polskę. Przyczyniliśmy się walnie do wzięcia miast Prniawor, Banialuka, Derwanta, Zenica i inn. Około 500 partyzantów polskich złożyło życie w tych walkach. Ci, którzy przeżyli, wrócili dziś do Polski. To właśnie my. Nazywają nas tu Jugosłowianami, dzięki mundurom, które nosimy.

Oto krótka historia jugosłowiańskich Polaków. Dziś zaludnili oni gęsto bolesławiecki powiat uprawiają rolę, odbudowują wsie i miasta, trzymają straż na rubieżach Rzeczypospolitej. Oto jeszcze jeden dowód, jak wielce różni się nasza Polska od tej dawnej. Gdy kiedyś Polacy opuszczali kraj w poszukiwaniu chleba i zarobku, to dziś wracają doń z wszystkich stron. Niekiedy wracają dopiero pokolenia tych, którzy kiedyś Polskę opuścili, tym niemniej jest to objaw dodatni, świadczący o wielkim przywiązaniu do wszystkiego co polskie i zrozumieniu doniosłych zmian, jakie w powojennej Polsce zaszły.

Nie żałuję, że opuściłem pociąg. Stałem się odkrywcą. Odkryłem ludzi o duszach i sercach Polsce oddanych, odkryłem tych, którzy o Polskę na obcej ziemi walczyli, a dzisiaj pracują w kraju, jako współgospodarze wielkiej Ojczyzny naszej.

Z. W.

LIST BEVINA DO STALINA

w sprawie 50-letniego sojuszu między ZSRR i W. Brytanią

Bevin wysłał do Stalina pismo stwierdzające, iż gotów jest rozpocząć rokowania w sprawie odnowienia układu brytyjsko-radzieckiego zawartego przed zakończeniem wojny.

Bevin zapytuje, w jakiej formie Stalin pragnąłby rokowania te prowadzić, czy osobiście, czy też Bevin miałby zwrócić się do Mołotowa.

Strona brytyjska proponuje, by układ zawarty był na lat 50 i aby w nowej swej redakcji uwzględniał Kartę Narodów Zjednoczonych.

350 miljonów dolarów dla Polski, Włoch Austrii, Węgier i Grecji

Komisja spraw zagranicznych w Izbie Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy udzielenia pomocy państwom zniszczonym przez wojnę w wysokości 350 milionów dolarów. Suma ta zostanie podzielona między Polskę, Włochy, Austrię, Węgry, Grecję, i prawdopodobnie Chiny.

Dalsze ulgi dla jeńców niemieckich w Wielkiej Brytanii

Minister wojny Bellenger, zawiadomił parlament o dalszych ulgach dla jeńców wojennych.

W przyszłości jeńcom wolno będzie uczęszczać do domów prywatnych bez uprzedniego zezwolenia komendantów.

Będą oni również mogli odwiedzać mecze piłkarskie i inne imprezy sportowe na zaproszenie władz lokalnych. Specjalne odznaki jeńców wojennych będą stopniowo znoszone.



SZKOŁA POLSKA





Audycje dziecięce w Polskim Radiu



Zofia Tatarkiewicz z dziecięcym zespołem przed mikrofonem Polskiego Radia

Projekt wyszkolenia młodzieży w szeregach L. M. na rok 1947

L. M. organizuje w tym roku szereg kursów żeglarskich i rybackich. W marcu w Postominie przypada dalszy ciąg kursu teoretycznego rybackiego dla uczestników oraz dla mieszkańców Postomina. Równolegle prowadzony będzie metodą gospodarczą remont jachtu „G. Zaruski". W Postominie d. c. zapoznawczego kursu rybackiego. W maju — rejs na jachcie „Gen. Zaruski" do Holandii, Belgii, Francji. Rejs przeszkoli 20 instruktorów dla ośrodków L. M. W tymże miesiącu nastąpi wyjazd grupy żeglarzy do Farosund, celem przejęcia stoczni i sprowadzenia jachtu „Dar Żoliborza".

W czerwcu w Ośrodkach Zarządu Głównego — Postomin, Łuczany, Kruszwica odbędą się kursy żeglarsko - zapoznawcze dla młodzieży pracującej. W Postominie wyszkoli się 300 osób, w Łuszanach — 200, w Kruszwicy — 200. W tymże miesiącu w Gdyni odbędą się regaty modeli pływających dla młodzieży kół szkolnych z całej Polski.

W lipcu rozpoczną się kursy dla młodzieży szkolnej i akademickiej. W Postominie przeszkoli się grupę 20 Jugosłowian na zasadzie wymiany, odbędzie się specjalny kurs zapoznawczo - żeglarski dla dziennikarzy, klubu sprawozdawczego morskich oraz dziennikarzy Wybrzeża.

W sierpniu — w Postominie kurs żeglarski dla grupy 20 plastyków marynistów.

We wrześniu — kursy żeglarskie dla młodzieży akademickiej i pracującej; Postomin — 150 osób, Łuczany — 100, Kruszwica — 100. W Kruszwicy — regaty dla instruktorów i absolwentów kursów żeglarskich L. M. W połowie września — początek 7-mio miesięcznego rejsu na jachcie „Gen. Zaruski" do Jugosławii.

Polak — współredaktorem międzynarodowego organu akademickiego

W Pradze wydawany jest miesięcznik ilustrowany „Etudiants du Monde", organ międzynarodowej organizacji studenckiej, której zadaniem jest międzynarodowe zbliżenie młodzieży i wymiana studentów między krajami dla celów naukowych i turystycznych.

Współredaktorem pisma jest Polak, W. Góralczyk, studiujący na uniwersytecie w Pradze.

Wojciech Góralczyk współpracował w ubiegłym roku z red. „Repartianta".

STUDIUM STOMATOLOGICZNE

szkoła asystentek technicznych oraz szkoły piastunek i pielęgniarek we Wrocławiu

W dniu 17 marca b. r. nastąpiło otwarcie 4-letniego Studium Stomatologicznego na wydziale lekarskim Uniwersytetu Wrocławskiego, które posiadać będzie 4 katedry, z czego 3 zostały już obsadzone. Na pierwszy i drugi rok przyjętych będzie 100 słuchaczy. Dla niezamożnych przewiduje się 30 stypendium.

Oprócz Studium Stomatologicznego powstaje równocześnie Liceum Techniczno-Dentystyczne z internatem na 50 osób. Ma ono na celu przygotowanie młodzieży na Studium Stomatologiczne.

W celu dostarczania szpitalom i przychodniom fachowej pomocy, organizuje się równocześnie 2-letnią szkołę asystntek technicznych. Szkoła ta posiadać będzie trzy działy: radiologii, fizykoterapii i dział asystentek dentystycznych. Szkoła ta posiadać będzie internat na 100 osób.

Oprócz Studium Stomatologicznego powstaje równocześnie liceum Techniczno - Dentystyczne z internatem na 50 osób. Ma ono na celu przygotowanie młodzieży na Studium Stomatologiczne.

W chwili obecnej powstaje przy P. C. K. szkoła pielęgniarstwa, do której dla dotychczasowych pielęgniarek, nie posiadających cenzusu, zorganizuje się w najbliższym czasie kurs przygotowawczy. Nauka w szkole pielęgniarstwa i internat są bezpłatne, zaś kandydatki na kurs przygotowawczy umieszczone będą w bursie na koszt opieki społecznej, Ligi Kobiet lub podobnych instytucji.

W celu dostarczenia szpitalom i przychodniom fachowej pomocy, organizuje się równocześnie 2-letnią szkołę asystentek technicznych. Szkoła ta posiadać będzie trzy działy: roendgenologii, fizykoterapii i dział asystentek dentystycznych. Szkoła ta posiadać będzie internat na 100 osób.

Przystąpiono również do zorganizowania jednorocznej szkoły piastunek, która mieścić się będzie przy klinice pediatrycznej, w gmachu miejskiego szpitala dziecięcego. Do szkoły tej przyjmowane będą dziewczęta po małej maturze.

Z Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi posiada wśród innych wydziałów jedyny tego rodzaju w Polsce Wydział Przemysłu Rolnego, który powstał z inicjatywy obecnego dziekana prof. Izdebskiego. Zadaniem Wydziału jest kształcenie inżynierów - fachowców, wyspecjalizowanych w takich gałęziach przemysłu rolnego, jak browarnictwo, gorzelnictwo, cukrownictwo itd., oraz stworzenie nowych kadr fachowców tego rodzaju, których brak w kraju dawał się odczuć dotkliwie już przed wojną.

Kurs nauki na Wydziale jest trzyletni. Przyjęci na podstawie egzaminów konkursowych słuchacze tego Wydziału będą mieli możność specjalizowania się po dwóch latach studiów w jednej z wybranych dziedzin. Program przewiduje podział na sekcje: cukrowniczą, przemysłu fermentacyjnego, drożdżarstwo, gorzelnictwo, piwowarstwo, przetwórstwa mięsno - rybnego i przetwórstwa warzywniczo - owocowego. Wydział posiada 11 samodzielnych katedr.

Wydział posiada 140 słuchaczy na 1-ym roku i 90-u na 2-im roku studiów. Po wejściu w życie przygotowanej już przez czynniki rządowe ustawy o tytule inżyniera i nadaniu Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi praw akademickich, absolwenci Wydziału Przemysłu Rolnego korzystać będą ze wszystkich uprawnień, otrzymując zarówno tytuły inżyniera przemysłu rolnego, jak i magistra nauk technicznych.

Słuchacze Wydziału przebywają w okresie letnim na praktyce wakacyjnej w zakładach przemysłowych, należących do poszczególnych zjednoczeń „Społem" oraz w majątkach państwowych, aby otrzymać praktyczne przygotowanie do objęcia w przyszłości placówek w tych zakładach.

W świetlicy



Swietlica Warszawskiego Centralnego Ośrodka Kulturalno - Artystycznego, gdzie młodzież stolicy spędza godziny po pracy

RUCH BIBLIOTECZNY

Miejska Biblioteka Publiczna w Gdyni jest jedną z najpoważniejszych czytelni na Pomorzu. Księgozbiór Biblioteki liczy obecnie 8.728 tomów. Z książek tych korzysta blisko 2.000 czytelników. Dla ułatwienia korzystania z Biblioteki powstała jej filia w Obłuży, obsługująca również Oksywie. W roku bieżącym powstaną filie w Orłowie, Witominie i Chylonii. W porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym w Gdyni, zarząd Biblioteki zorganizował krótki kurs bibliotekarstwa dla nauczycieli. Obecnie zarząd biblioteki organizuje oddzielną bibliotekę dla młodzieży. Odpowiedni lokal został już przyznany.

Studenci szwajcarscy w Polsce

Do Warszawy przybyli przedstawiciele Narodowej Unii Studentów Szwajcarskich Joseph Fassler i Marcel Clivaz oraz prof. uniwersytetu we Fryburgu, Konstanty Regamay. Goście zwiedzą ośrodki akademickie, aby zapoznać się z potrzebami studentów polskich w związku z planowaną przez studentów szwajcarskich pomocą materialną.

Prof. Regamay omówi ponadto z przedstawicielami nauki polskiej i Min. Oświaty potrzeby polskich zakładów naukowych.

WIECH

„Niech Oleś to puści"

Zdawałoby się, że odwieczny konflikt zięcia z teściową przeszedł już dawno do anegdoty z „siwą brodą". Coraz częściej daje się słyszeć o wypadkach, że młody człowiek zaczyna bywać w celach matrymonialnych u córeczki, a skończy się wszystko cywilnym ślubem z chodzącą na takich samych wiśniowych koturnach, w takiej samej do kolan garsonce, mamusią. A jednak bywają jeszcze na świecie klasyczne teściowe, wojujące z zięciami i to właśnie z powodu ślubu cywilnego. Ale niech mówią strony.

— To było, proszę wysokiego, tak — wyjaśnia młody człowiek w brązowej unrrowskiej jodełce, pan Aleksander Mrówka, oskarżony o pobicie teściowej, pani Melanii Skubiszewskiej, za pomocą gaśnicy przeciwpożarowej systemu „Strażak" w jednym z kin stołecznych.

— Mamusia żony, ta właśnie dana pani Skubiszewska, nie uważa, proszę Sądu Wysokiego, reformy rolnej stanu małżeńskiego i uparła się, że ślub w parafii ma być wpierw, a w magistracie potem. Ja tam znowuż jestem nieutralny i o kwestie formalne mnie się nie rozchodzi tylko o te tzw. dozgonne miłość małżeńskie. To tyż, jak się okazało, że w parafii zapowiedzie jeszcze nie wyszli, a w magistracie śluby mogą podrożeć, no bo rzeczywiście o wiele tramwaje zdrożeli, elekstryczność zdrożała, gaz tylko patrzeć jak pojedzie w górę, mówię do narzeczonej: Chodź, Zosia, najpierw załatwić w magistracie. No i ma się rozumieć poszliśmy. Podpisaliśmy się w książce, ten ów magistracki a ta ksiądz pieczątkie przyłożył, no i jadziem na wesele.

— Ale co pan opowiada? To zajście miało miejsce nie w magistracie, ani na weselu, tylko w kinie.

— Ale na weselu się zaczęło. Dlatego też detalicznie wszystko, co jak było, muszę zaznaczyć. Nie mogę powiedzieć, przyjęcie pani Skubiszewska urządziła niezgorsze, gości było dwadzieścia par osób, gramofon dwu sprężynowy, czyli wesele, można powiedzieć, formalne. Tylko, że jak o trzeciej w nocy wziąłem swoje małżonkie pod rączkie i zamiarowaliśmy się udać do kuchni na tzw. spoczynek, mamusia żony łap za klamkie i nie puszcza. „Po mojem trupie" — mówi — „najpierw do parafii, a potem do kuchni!"

I nie wpuściła nas. Nie dosyć na tem: sak i sztywniak mnie wręczyła i razem z gośćmi kazała iść do domu. „Kawaler jesteś Oleś, a Zosia za panienkie".

Ślub w parafii był dopiero za tydzień. Przez siedem dni w charakterze narzeczonego ze swoją żoną chodziłem, bo teściowa stale i wciąż nas pilnowała.

Do rozmowy się wtrącała. Jak zaczęliśmy rozmawiać o dzieciach, nie dała. „Świnia, nie kawaler", zaznacza, z panienką o takich rzeczach mówi. To samo się dotyczyło łóżka, kołdry, a nawet jaśka.

To tyż jak się nam udało czwartego dnia sam na sam do kina wybrać i jak się ściemniło wziąłem żonę za rączkie, a tu słyszę za nami: „Niech Oleś to puści". Był to głos mamusi. No to ma się rozumieć wyszłem z nerw, zerwałem ze ściany pożarowe śmigusówkie, bo nic innego nie było pod ręką i sztuknąłem mamusię w kapelusz.

Sikawka ma się rozumieć zaczęła pracować pełnem gazem, pół sali zalała, zanim się udało ją zatamować. Będę miał o to drugą sprawę. Ale kto na swojem miejscu byłby inny? Dlatego proszę o niewinny wyrok.

Jakkolwiek zeznająca następnie p. Skubiszewska oświadczyła, że nie była to wcale rączka, i że jako matka czuła się w obowiązku do ostatniej chwili czuwać nad córką, sędzia popatrzył ze współczuciem na pana Mrówkę i skazał go tylko na sto złotych grzywny.

WIECH

LODY RUSZYŁY

W okolicach Krakowa woda podnosi się z godziny na godzinę. W nocy z 18 na 19 bm. nastąpiło gwałtowne ruszenie lodów między Sandomierzem a Dęblinem. Tworzące się zatory spowodowały w okolicy Rostowa Polanowskiego przelanie się wody przez wały ochronne.

W Puławach lód ruszył dn. 19.III. o godz. 7, podnosząc się ok. 3 m ponad stan przeciętny. Mimo zaciętej obrony most drogowy został poważnie uszkodzony. Około południa woda i lód przerwały 3 przęsła mostu, pozostałe są nadal w niebezpieczeństwie

W Dęblinie lody ruszyły dn. 19. III. Utworzył się groźny zator, wskutek zagrodzenia rzeki woda z Wisły cofa się do Wieprza.

Do akcji przeciwpowodziowej, prócz saperów, wezwano lotnictwo, które, bombardując lód na rzekach, umożliwia spływanie zatorów.

W WARSZAWIE

W Warszawie alarm powodziowy ogłoszony został dn. 19. III. w południe. Gwałtowne ruszenie lodów nastąpiło w czwartek. Stan wody w Warszawie podniósł się od godz. 6 rano do 12 w południe o 2 metry. Na górnej Wiśle i jej opływach względny spokój.

Bez przerwy saperzy i wzmocniona grupa obsługi mostów pracowali przy wysadzaniu lodów powyżej i poniżej mostu wysokowodnego, przy oczyszczaniu z lodu filarów i izbic mostu wysokowodnego oraz przy naprawach drobnych uszkodzeń izbic wskutek natarcia wielkiej masy lodu.

SYTUACJA NA SANIE

Na Sanie zator, posuwający się spod Leżańska, zmył most drogowy w Krzeszowie oraz uszkodził kilka innych.

SYTUACJA NA WIEPRZU

Wobec gwałtownego przyboru wody na rzece Wieprz i posuwającej się z dużą szybkością spiętrzonej kry lodowej zachodzi obawa uszkodzenia wielu mostów.

SYTUACJA NA ODRZE

Krytyczna sytuacja panuje obecnie na środkowym odcinku Odry.

Woda na środkowym odcinku rzeki Odry ciągle wzrasta. Lody ruszyły.
Przy wszystkich mostach drogowych i kolejowych powstają zatory lodowe. W szczególności jest bardzo ciężka walka z usuwaniem tworzących się zatorów w miejscowości Milkowice. Na odcinku Uniejów—Koło tworzą się zatory. Na Warcie od Konina do Śremu, poziom wody zbliża się do stanu alarmowego.

Wieczorem, dnia 18 bm. woda spiętrzona tym zatorem przerwała lewobrzeżny wał na Prosną. W zalewie znajdują się wsie: Nowa Wieś i Robaków. Na górnej Prośnie woda nieznacznie opada, natomiast przez Kalisz przechodzi kulminacyjna fala powodziowa, która zagraża podmyciem niektórych mostów drogowych i wałów ochronnych.

Z ostatniej chwili

Dn. 20 bm. w godzinach rannych olbrzymia fala kry zerwała w Warszawie most wysokowodny i kolejowy. Przybór wody był tak gwałtowny, że żadna akcja nie była w stanie zapobiec katastrofie.

Ofiarność Polaków w Niemczech

(Korespondencja ze strefy brytyjskiej)

Po słynnej mowie stuttgarckiej Byrnesa, w której b. minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych zaatakował nasze granice zachodnie na Odrze i Nissie — wszyscy Polacy w Niemczech bez względu na swoje przekonania, bez względu na to, czy wracają do Kraju, czy nie, wystąpili przeciwko tej mowie ostro, zdecydowanie i jednomyślnie.

Posypały się zbiorowe protesty, rezolucje, drukowane licznie na łamach prasy krajowej, w których dali oni wyraz przywiązania do ziemi ojczystej.

W tym momencie ustały wszelkie spory i waśnie polityczne. Uświadomiono sobie, że Polski trzeba bronić wszędzie: i w Kraju i poza jego granicami.

Polacy w Niemczech poczuli się wówczas jak pasażerowie wspólnego okrętu. Mogli się nie lubieć, ale gdy poczuli, że okrętowi na którym jadą, grozi niebezpieczeństwo, zjednoczyli się we wspólnej chęci obrony.

Jest to fakt niezmiernie pocieszający i należy zeń wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Polacy w Niemczech zrozumieli wówczas, że ich związek z Krajem, z ziemią jest silniejszy ponad wszystko. Że tej siły nie przekreśli oderwanie się od Kraju, nie przekreśli jej wykalkulowana emigracja.

Przeciwnie: im dalej od Kraju, im dalej od jego granic, tym silniejsze niepokoje sumienia, tym boleśniej odczuwana łączność z nim. Mówiło się i pisało niejednokrotnie, że Polacy w Niemczech błądzą. Nie — że zbłądzili. Ale właśnie — błądzą, szukają drogi, klucza. Dowodem, że całkowicie nie zbłądzili, jest nie tylko zdecydowana wola obrony zachodnich granic Polski, ale stała pomoc, jakiej udzielają swojej zniszczonej Ojczyźnie.

Żadne akcje przedsięwzięte w Kraju nie pozostały bez echa na wychodźstwie. Polacy w Niemczech natychmiast podchwytywali każdą inicjatywę krajową. Na wszelkie możliwe sposoby przyczyniali się i przyczyniają się w dalszym ciągu do odbudowy życia w Polsce. Sypały się dobrowolne datki na odbudowę Stolicy, na pomoc zimową, na zagospodarowanie ziem zachodnich itp.

Do dnia 15 lutego br. wpłynęło do kraju ogółem 267.878,82 marek.

Poszczególne pozycje przedstawiają się następuje:

Na Fundusz Odbudowy Warszawy i Kraju	RM	158.363.62
Na Pomoc Zimową . . .	„	1.575.—
Na Daninę Narodową	„	96.082.45
Na Wojsko Polskie	„	1.407.75
Na Dzieci w Polsce	„	5.450.--
Na Skarb Narodowy . . .	„	5.000.—

Oto cyfry, które dają świadectwo ofiarności Polaków w Niemczech.

A trzeba dodać, że ludzie ci są na ogół biedni. Nie mają żadnej własności, nie pracują.

Polacy w Niemczech stoją obecnie na rozdrożu. Około 120 tysięcy naszych obywateli w strefie brytyjskiej stanęło wobec zagadnienia pracy u Niemców i dla Niemców. Ostatnie zarządzenia władz okupacyjnych mówią o tym jasno i niedwuznacznie. Niemieckie urzędy pracy (Arbeisämter) rozpoczynają już rejestrację zdolnych do pracy Polaków. Czym to pachnie — wie każdy z nas. Nie ma potrzeby o tym pisać.

Z drugiej strony ostatnie oświadczenia czynników rządowych w Kraju dają szeroką szansę powrotu i pracy dla wszystkich na własnej polskiej ziemi.

Którą z tych możliwości wybiorą Polacy w Niemczech?

Mamy prawo przypuszczać, że ludzie, którzy tak ofiarnie bronią interesów Polski i tak czynnie przyczyniają się do jej odbudowy, zrozumieją, która z tych dróg będzie dla nich lepsza

A zrozumienie stwarza tylko jedną drogę: drogę powrotu do Kraju, pracy i dobrobytu.

Jan Koprowski

KRONIKA SPORTOWA

ŚLĄSK ROZPOCZĄŁ SEZON PIŁKARSKI

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym w ub. niedzielę odbyło się na Śląsku szereg ciekawych spotkań piłkarskich. Wielką niespodziankę stanowiły porażki dwóch kandydatów na wejście do ligi, a to WMKS katowickiego, który przegrał z Baildonem 4:0 i RKU Sosnowiec, które z kolei uległo RKS Będzin 7:2.

Wyniki innych spotkań przedstawiają się następująco: Ruch Wielkie Hajduki — Czarni Chropaczów 4:1 (1:0), HKS Szopienice — TS Huta Pokój Nowy Bytom 1:0 (0:0), Kresy Chorzów — RKS Śląsk Świętochłowice 3:2 (1:1), ZZK Katowice — Sarmacja Będzin 8:3 (3:0), KS Zjednoczenie Zabrze — Pogoń Zabrze 1:2 (0:1), Orzeł — Polonia Piekary 1:2 (1:2), AKS Chorzów — RKS Chorzów 5:0 (2:0).

Z WALK O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

Ostatnia niedziela walk bokserskich u góry tabeli nie zmieniła.

W pierwszej grupie nadal prowadzi KS Grochów — Warszawa, a w drugiej ŁKS.

ŁKS mistrzostwo swej grupy ma w kieszeni. Grochów natomiast musi stoczyć jeszcze ciężką walkę z gdańskim MKS-sem, który kroczy na 2-gim miejscu i poważnie zagraża ósemce Warszawy. Zeszłoroczny mistrz Warta po fatalnym starcie ruszyła do finiszu i wywindowała się na 3 miejsce spychając na 4-te KS Zjednoczenie z Bydgoszczy.

Wyniki spotkań z ubiegłj niedzieli.

Grupa I-sza:

Warta — Zjednoczenie 10:6.
MKS — PKS 11:5,
Grochów — Wisła 11:5,

Grupa II-ga:

Bałory — CKS 16:0
HCP — Lublinianka 9:7

KOSZYKARZE MOBILIZUJĄ SIŁY NA PRAGĘ

W dniach 9 — 23 kwietnia zorganizowany zostanie w Warszawie obóz koszykarzy, celem wyłonienia reprezentacji na mistrzostwa Europy w Pradze. Do obozu powołano z AZS Warszawa — Małaszewskiego, Ulatowskiego, Bartosiewicza, Jaźnickiego, Popiołka; z Wisły — Kowalówkę i dr. Stoka; z KKS Poznań — Jarczyńskiego, Orzechowskiego, Kolaśniewskiego; z Warty — Matysiaka, Iwanowa, Dylewicza.

Równolegle zorganizowany zostanie obóz koszykarek złożony z 24 zawodniczek, z czego 14 stanowi trzon reprezentacji a 10 narybek.

POSZUKUJE SIE TRENERÓW PIŁKARZY

W związku z wielką akcją przygotowawczą do Igrzysk Olimpijskich PZPN poszukuje trenerów i instruktorów piłkarskich. W tym celu zwrócił się do okręgów z prośbą o nawiązanie kontaktu z czołowymi piłkarzami, którzy nie biorą już czynnego udziału, a chcieliby zająć się instruowaniem młodszych swoich kolegów.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — SZWECJA

27 marca reprezentacyjna ósemka Polski rozegra w Łodzi mecz z reprezentacją Szwecji, a 30 marca w Gdańsku. Ta sama drużyna Szwecji wystąpi w Gdańsku pod nazwą Szwecji Północnej. Przeciwnikiem jej będzie reprezentacja Polski Północnej.

Składy drużyny polskiej są następujące:

Na mecz w Łodzi: Bazarnik — Śląsk (Stasiak — Łódź), Grzywocz — Śląsk, (Czarnecki — Łódź), Woźniakiewicz — Łódź, (Czortek — W-wa), Gorączniak — Poznań, (Skierka — Wybrzeże), Olejnik — Łódź (Wikliński — Pomorze), Kolczyński — Warszawa, (Nowara — Śląsk), Szymura — Poznań, (Lick — Wybrzeże), Klimecki — Poznań, (Niewadził — Łódź).

Na mecz w Gdańsku: Sowiński — Wybrzeże, (Stasiak — Łódź), Czarnecki — Łódź, (Sobkowiak — Warszawa), Antkiewicz — Wybrzeże, (Skierka — Wybrzeże), Chychla — Wybrzeże (Wikliński — Pomorze), Sobczak — Poznań (Nowara — Śląsk), Szymura — Poznań (Lick — Wybrzeże), Niewadził — Łódź (Klimecki — Poznań). W nawiasach podaliśmy nazwiska rezerwowych.

Neutralnym sędzią punktowym na mecz ze Szwedami będzie sędzia czechosłowacki. W ringu prowadzić będzie walki Kubiak z Łodzi, na punkty Szwed Czech i Plewicki z Warszawy.

W Gdańsku na ringu zobaczymy Masłowskiego z Poznania, a punktowych: Kugacza, Lewickiego i Szweda.

Szwedzi mają przybyć samolotem do Warszawy w dniu 25 bm.

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

Zjednoczenie Przemysłu Kotlarskiego, Fabryka Aparatów i Kotłów w Gdańsku poszukuje:

1 spawacza na miedź i aluminium.

1 elektromontera na wysokie napięcie.

Warunki płacy wg. umowy zbiorowej.

Mieszkaniami fabryka nie dysponuje.

Porozumiewać należy się z urzędem Zatrudnienia w Gdańsku, ul. Konarskiego 1, tel. 41 — 372.

Gorzelnia Państwowego Monopolu Spirytusowego w Goswinie, pow. Nysa, poszukuje:

1. majstra elektrotechnika obznajmionego z prowadzeniem elektrowni, kotłowni, stacji pomp oraz naprawą silników elektrycznych na prąd stały i zmienny.

1 majstra fermentacyjnego — destylatora obznajmionego z pracą w gorzelni melasowej.

1 kierownika stacji pomp.

1 majstra murarskiego obznajmionego z robotami szamotowymi przy kotłach parowych.

1 palacza do kotłów o wysokim ciśnieniu.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: wg. układu zbiorowego dla pracowników Państw. Monopolu Spirytusowego.

Mieszkanie w budynku fabrycznym — po przeprowadzeniu remontu, który rozpocznie się wiosną.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Nysie, ul. Prądnicka 26, tel. 307.

FIRMA JU — GIM — MING W SZCZECINIE POSZUKUJE:

7 robotnic do wyrobu pantofli z taśmy.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.
Warunki płacy: dla wykwalifikowanych 25—30 zł na godz.
Warunki płacy: dla niewykwalifik. — 15—20 zł na godz.

Mieszkaniami Firma — nie dysponuje.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 1, tel. 162.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY POD ZARZĄDEM „SPOŁEM" W SŁUPSKU, POSZUKUJE:

a) 2 mistrzów cukierniczych — karmelarzy.

b) 1 mistrza czekoladziarza.

c) 1 mistrza — drażetkarza.

d) 1 mechanika do maszyn cukierniczych.

e) 2 samodzielnych maszynistek obznajmionych z pracą na maszynach cukierniczych starego typu niemieckiego.

Warunki płacy: dla a), d) — do 12.000 zł (wynagrodzenie wraz z deputatem). Dla b), c), — do 10.000 zł (wynagrodzenie wraz z deputatem). Dla e) — do 8.000 zł (wynagrodzenie wraz z deputatem).

Pomoc w uzyskaniu mieszkań zapewniona.

Porozumiewać się, jak w poprzednim zgłoszeniu.

WROCŁAWSKA FABRYKA WAG WE WROCŁAWIU, POSZUKUJE:

3 majstrów wagarzy.

Warunki płacy: 10.000 zł i stołówka.

Mieszkania dla samotnych zapewnione.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, tel. 199.

ZAKŁAD OZDABIANIA PORCELANY J. KACHNIKIEWICZA W WAŁBRZYCHU, POSZUKUJE:

3 majstrów sztuki malowania na porcelanie.

Warunki płacy: wg. umowy.

Mieszkania zapewnione.

Porozumiawać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Wałbrzychu, Stalina 20, tel 21—29.

POLSKA WYTWORNIA FORM CHLEBOWYCH W CHOJNASTACH, POW. JELENIA GÓRA, POSZUKUJE:

2 specjalistów w wytwarzaniu form chlebowych.

Warunki płacy: wg. umowy.

Uzyskanie mieszkań nie nastręcza trudności.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Jeleniej Górze, Grottgera 1, tel. 51.

SIODLARNIA — TAPICERNIA SAMOCHODÓW WE WROCŁAWIU, POSZUKUJE:

3 tapicerów samochodowych.

Warunki płacy: 2.500 — 3.000 zł tygodniowo.

Warunki mieszkaniowe — trudne.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, Cybulskiego 20, tel. 199.

PRZEDSIĘBIORSTWO INŻYNIERYJNO — BUDOWLANE „TWORZYWO" W KUŁAWSKU, POW. KŁADZKO, POSZUKUJE:

2 murarzy kominowych.

1 kowala, specjalisty od budowy kominów.

Warunki płacy: 40 zł na godz.

Warunki mieszkaniowe: uzyskanie mieszkań nie nastręcza trudności.

Porozumiewać się jak w poprzednim zgłoszeniu.

INFORMATOR REPATRIANTA

ZWOLNIENIE OD PODATKU OBROTOWEGO ŚWIADCZEŃ SAMORZĄDOWYCH ZA ROK 1946

Ministerstwo Ziem Odzyskanych wyjaśnia, że ze względu na trudności gospodarcze na Ziemiach Odzyskanych, związki samorządowe mogę ubiegać się o zwolnienie od podatku obrotowego pozostających pod ich zarządem zakładów użyteczności publicznej.

Wnioski o zwolnienie od podatku obrotowego należy nadsyłać do Ministerstwa Z. O. Składać je mogą wojewódzkie i powiatowe związki samorządowe, miasta wydzielone i niewydzielone, oraz gminy wiejskie i związki międzykomunalne.

Na Ziemiach Odzyskanych

potrzeba robotników rolnych

W chwili objęcia w administrację przez Państwowe Nieruchomości Ziemskie majątków na Ziemiach Odzyskanych, Polacy stanowili około 10 proc. stanu robotników, obecnie zaś stanowią ponad 30 proc. ogólnej cyfry 73 tys. robotników rolnych. Stoimy w przededniu ostatecznego wysiedlenia pozostałych jeszcze 46 tys. niemieckich robotników rolnych. Pierwsza fala repatriacji tych Niemców ruszy z chwilą ustąpienia mrozów i obejmować będzie około 30 tys. ludzi, — w następnej fali wyjedzie reszta. W związku z tym w najbliższym czasie trzeba będzie skierować do pracy w majątkach państwowych na Ziemiach Odzyskanych około 30 tys. ludzi. Zapotrzebowanie to będzie częściowo pokryte napływem repatriantów z Zachodu, większa część robotników będzie jednak musiała przyjechać z Polski Centralnej.

Technicznie akcję przeprowadzi Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich przy pomocy Państw. Urzędu Repatriacyjnego i Urzędów Zatrudnienia, natomiast zadaniem władz i organizacji społecznych będzie wspomaganie akcji osadnictwa. Chodzi tu zwłaszcza o wykazanie bezwzględnych korzyści, jakie akcja ta daje zainteresowanym.

PNZ przyjmuje do pracy w majątkach zdolnych robotników wszelkich kategorii, rzemieślników, jak: kowali, kołodziei, murarzy, rymarzy itp. oraz traktorzystów, mechaników, ślusarzy i monterów. Wyjechać mogą zarówno całe rodziny, jak i samotni. Będą mogli zabrać ze sobą cały posiadany inwentarz, przy czym przejazd do miejsca pracy odbędzie się na koszt pracodawców. Wynagrodzenie gwarantuje umowa zbiorowa, według której ordynariusz otrzyma: mieszkanie, utrzymanie dla krów albo 2 ltr. mleka zimą, a 3 latem, możność utrzymania innego inwentarza, ziemię pod ziemniaki i warzywa, lub 60 kwintali ziemniaków, opał, ordynarię w wysokości 16 kwintali zboża rocznie oraz pensję miesięczną w wysokości 500 zł.

Członkowie rodzin ordynariuszy mogą pracować jako robotnicy dniówkowi i zarobić dodatkowo do 100 kg. zboża i 200 kg ziemniaków miesięcznie oraz dniówkowe wynagrodzenie w gotówce.

Samotni będą przyjmowani do pracy bądź jako ordynariusze, bądź też jako robotnicy dniówkowi. Dla rzemieślników przewiduje się odpowiednie większe wynagrodzenie.

Na zagospodarowanie udzielana jest specjalna pomoc. Zaraz po przyjeździe na miejsce osoby zdolne do pracy otrzymają 1.000 zł, a następnie 500 kg żyta na rodzinę lub 250 kg żyta dla samotnych. Na życzenie może być wypłacona gotówkowa równowartość tej zapomogi.

Zgłoszenia chętnych na wyjazd przyjmuje przedstawiciel Państw. Nieruchomości Ziemskich, wszystkie placówki PUR oraz Urzędy Zatrudnienia lub ich delegatury przy Zarządach Miejskich.

Polacy z zagranicy dla kraju

Przekazano przez P. M. R. w Berlinie na Fundusz Daniny Narodowej:

RM 200 — zebrane w **Obozie Polskim Lebach - Sara;**

RM 2.918 — przez **Polsk Komitet Powiatowy w Saulgau;**

	RM
Saulgau	837.—
Dornahof	600.—
Mosheim	270.—
Herbertingen	255.—
Schussenried	210.—
Flugenstadt	192.—
Krumbach	115.—
Oggelhausen	101.—
Riedlingen	202.—
Heudorf k. Bussen	136.—
Razem	2.918.—

RM 170 — przez **członka obozu DP Stuttgart - Zuffenhausen;**

RM 1.442,61 — przez **Rozgłośnię Obozową Ośrodka Repatriacyjnego Infanterie — Kaserne w Augsburgu.**

Skrzynka pytań i odpowiedzi

Ryszard S. Grunów. Obawy Pana są nieuzasadnione. Wiadomo Panu z prasy, że amnestia jest przewidziana dla wszystkich więźniów politycznych, zarówno dla tych, którzy przebywają jeszcze w więzieniach, jak i tych, co są na wolności. Obydwa Pana przestępstwa są przewidziane przez amnestię, ponieważ miał Pan stosunkowo mały wyrok, jak również wymieniona kara za ucieczkę z więzienia jest teraz darowana. Najbliższa, odpowiednia dla Pana Komisja Amnestyjna znajuje się we Wrocławiu. Ponieważ jednak jest Pan stałym mieszkańcem Warszawy, lepiej byłoby ujawnić się w stolicy. W Warszawie są dwie Komisje Amnestyjne. Jedna przy Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa, ul. Sierakowskiego, druga przy Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa, ul. Cyryla i Metodego Nr 4. Przy ujawnianiu potrzebne są dwie fotografie.

●

Bronowska Maria, Olsztyn. Jakkolwiek listów o takiej treści, jak Pani do nas przysłała, otrzymujemy bardzo dużo, to jednakże list Pani jest wyjątkowo wzruszający. Ból Pani rozumiemy doskonale, prosimy wierzyć nam, że co będzie tylko możliwe zrobimy, aby przyjść Pani z pomocą. Poszukiwania męża są o tyle utrudnione, że nie wiemy, gdzie ostatnio przebywał. Może równie dobrze być teraz w Rosji, jak i w każdym innym kraju świata. Przecież, ostatnia wojna rozsypała Polaków po całym świecie. Przede wszystkim radzimy Pani zwrócić się do biura poszukiwań przy Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Gdańsk, ul. Marszałka Rokossowskiego 22. Biuro to w ostatnim czasie przeprowadza akcję poszukiwań na terenie ZSRR. Prosimy o przysłanie dokładnego tekstu ogłoszenia, jakie chciałaby Pani zamieścić w „Repatriancie". Pismo nasze wysyłamy za granice. Jest ono bardzo popularne wśród Polaków tam przebywających. Może dotrze do rąk męża, lub kogoś, kto mógłby udzielić o nim wiadomości. Radzimy Pani również napisać do Ambasady Polskiej w Moskwie. List należy pisać w języku polskim, ale adresować po rosyjsku. Niech Pani nie traci nadziei, lecz z wiarą patrzy w przyszłość.

●

Rembelska Apolonia, Zacisze. Naturalnie, że przysługuje Pani pełne prawo do otrzymania zapomogi po zabitym mężu. W tym celu powinna Pani zwrócić się do Związku Uczestników Walki o Wolność i Demokrację, Warszawa, ul. Jasna 17, a nie jak Panią mylnie poinformowano do Związku Byłych Więźniów Politycznych Obozów Koncentracyjnych, ponieważ mąż Pani nie przebywał w obozie, lecz został natychmiast po wyroku rozstrzelany. Dokładnie, jaką sumę będzie Pani otrzymywała, nie możemy określić. Wiemy jedynie, że przysługuje Pani prawo pomocy dla siebie i dla dzieci.

●

Kowalski Tadeusz, Hannower. Bardzo chętnie podejmiemy się poszukiwań Pana rodziny, lecz prosimy o przysłanie nam dokładnych danych personalnych poszukiwanych przez Pana osób. Nie możemy rozpocząć poszukiwań, nie wiedząc daty urodzenia żony jak również nazwiska panieńskiego. Prosimy również o podanie ostatniego miejsca zamieszkania siostry Pana, której poszukiwania są bardzo utrudnione z powodu zmiany nazwiska, przez przypuszczalne wyjście zamąż.

●

Andrzej Kamiński, Anglia. Obecnie studiuje Pan na uniwersytecie w Anglii, ponieważ chce Pan powrócić do kraju i nadal studiować, interesuje Pana żywo życie studentów w Polsce. Wszyscy słuchacze uczelni wyższych są członkami Bratniej Pomocy. Dzisiaj Bratnia Pomoc ma nieco inny charakter niż przed wojną. Specjalne komisje, lub referaty, na które dzieli się „bratniak" rozwijają żywo swoją działalność.

Np. referat gospodarczy zabiega o poprawienie bytu materialnego studentom. Stara się o przydziały tekstylne, ulgi tramwajowe i na kolejach, mieszkania dla studentów itd.

Życie kulturalne jest zamknięte w oddzielny referat kulturalno-oświatowy. Jego zadaniem jest organizowanie odczytów, referatów naukowych, herbatek połączonych z występami artystów - studentów i wycieczek krajoznawczych. Ulgowe bilety do teatrów i kin, również rozdzielnie są przez tę komisję. Żywą działalność na terenie Bratniej Pomocy rozwijają wszystkie organizacje młodzieżowe.

POSZUKUJĄ

Z terenów niemieckich

Aleksandra Bubel, ur. 1.6.1901 r. Greven Westfialia, Saarbeckerstr. 88. D. P. Camp. V. 18., zamieszkała do września 1944 roku w miejscowości Kortmedien. pow. Allenburg (Prusy Wschodnie), poszukuje męża, Alfonsa Bubel, ur. 28.8.1897 roku w Olszady pow. Telszy. Litwa, oraz dzieci: Jerzego Bubla, ur. 21.4.1931 roku. Małgorzaty Bubel, ur. 30.5.1938 r., przebywających do roku 1944 w Kalies (Pomerania), ul Tuchowerstr. Nr. 9 u gospodarza Hennig.

Barski Grzegorz, 4096 Labor Serwice Co, 1193 Labor Supr Co, APO 205 U. S. Army Ingolstadt, Bayern, Germany — poszukuje Beszłej Teodora lat 50, Marii lat 45, Katarzyna lat 24, Andrzeja lat 18, Zofii lat 14, oraz Kosyk Paraksy, lat 35, Kosyk Stefana lat 38.

Czereda Aleksander, Assembly Center 32/134, B.A.O.R. Dössel/Warburg, Niemcy, poszukuje ojca Czeredy Mariana, matki Ewdokii, siostry Zofii ur 1924 r. Włodzimiery ur. 1930 r. i brata Augusta ur. 1928 r. zam. ostatnio we wsi Jezierna, pow. Zborów, woj. tarnopolskie.

Dudzik Bronisław, D.P. Camp 167 Hamburg 6 komp. pok. 13, nr. 857, poszukuje matki Dudzik Anieli, lat ok. 50 oraz sióstr: Zofii i Janiny Dudzik, zam. przed wojną w Świtarzowie, pow. Sokal, woj. lwowskie.

Danielewicza Romualda poszukuje Bujko Bolesław. Wszelkie wiadomości proszę kierować na adres: Polish P. W. X. Centre X c. Hamburg — Wentorf P. A .O. R. V zgrup. Bl. 4, pok. 97, lub Warszawa, ul. Koźmińska Nr 1 m. 7, Bogusz Kazimierz.

Doburzyńska Olga, Haag am Hausruck, Charkptl. 20. Oberösterreich, — poszukuje Ireny Jagodzińskiej - Welcrowej, zam. w Toruniu

Dancewicz Helena, Polish Camp „Warsaw" 41 179, Solingen, Niemcy, poszukuje rodziców Anny lat 40 i Jana lat 50 Dancewiczów ostatnio zam. w Ostrej. pow. Buczacz, woj. tarnopol.

Dulko Wiktor Polish Military Centre XC. Schleswig - Holstein Region, Hamburg - Wentorf IX II/3, B.A.O.R., poszukuje żony Stanisławy, córki Władysławy, ojca Macieja i matki Ludwiki zam. ostatnio pow wileńsko-trocki, wieś Małochowce.

Frubiłowicz Mikołaj, Hann - Münden, Polski Obóz Wojskowy 138, k/Hannover-Land, Niemcy, poszukuje Frabiłowicza Jana lat 70, Ignaca ur. 1905 r. i Natalii ur. 1911 r. zam. Słońsko, gm. Rycheiec, pow Drohobycz.

Grenadier Władysław, Schramberg. c/o Croix Rouge Polonaise, Strasbourg, 1 rue de St. Odile, poszukuje Grenadierów Stanisława i Józefy, zamieszkałych ostatnio w Horodence, woj. stanisławowskie:

Jóźwiak Jan, Flensburg, Meierwick, poszukuje Jóźwiak Franciszka i Tekli, zam. ostatnio w Zbarażu.

Jaremczyk Michał. Landszahl, Obóz Polski nr. 109, Pfalz, poszukuje brata Kotylnickiego Mieczysława ur. 15.2. 1921 r. i Jaremczyka Bronisława ur. 29.2. 1928 r., zam. ostatnio w Uhrynkowcach, pow. Zaleszczyki, woj tarnopolskie.

Jonca Andrzej, — Polish Military Centre. Schleswig - Holstein Region, Wentorf - Hamburg B.A.O.R. IX Zgrupowanie, Blok 17, strefa brytyjska, — poszukuje żony Janiny i syna Ryszarda Jonca zam. we wsi Czajków, pow. Sandomierz, oraz ojca Wincentego Jonca zam. ostatnio we Włodzimierzu.

Klimczak Leokadia, D.P. Camp Hohenfels near. Regensburg, Obóz I Bar. szpit. 9-4, poszukuje matki i ojca Jana Klimczak zam. we wsi Socha, poczt. Warsa, pow. Sieradz. woj. łódzkie.

Kostrzewski Władysław, Bad - Rehrburg b/Hannover, Sanatorium „Elisabeth" Nr. 9a, poszukuje syna Tadeusza ur. 15.6. 1925 r. zam. ostatnio w Kutnie, ul. Senatorska nr. 52.

Kaczyńska Zofia, Hohenfels b/Regensburg, Kreis Parsberg, Bayern, Polish D.P. Camp Nr. 2 poszukuje Lipińskiej Danuty, zam. ostatnio w Warszawie, ul. Podchorążych 95 m. 2.

Kopeć Maria, I Obóz Polski Osnabrück-Fernblick, Polish Camp 268a, poszukuje ojca Jana Trzcińskiego, matki Klary Trzcińskiej; braci Wacława i Eugeniusza i sióstr Barbary, Ireny i Anny Trzcińskich zam. ostatnio w Skarżysku-Książęcym.

Kaskow Pietr — 1323 Labor Supervision Company, 4219 Labor Service Company, 125th Labor Supervsion Center A.P.O. 169 U.S. Army, Germany, — poszukuje rodziców, zam. ostatnio w Piszczatyncach, pow. Borszczów, woj. tarnopolskie.

Krupa Zygmunt, Bad - Rehrburg b/Hannover; Sanatorium „Elisabeth" Nr. 9a, poszukuje braci Antoniego ur. 1920 r. i Jana ur. 11.9. 1923 r. zam. przed powstaniem w Warszawie, ul. Bachmacka 8 m. 10.

Krzewicki Zdzisław, Polish P.W.X Center X C. IX zgrupowanie, Hamburg-Wentorf, poszukuje żony Krzewickiej Henryki z d. Głuścieł, ur. 1907 r. i córki Krzewickiej Wiesławy ur. 18.12. 1933 r. zam. ostatnio gmina i poczta Sochocin, pow. Płońsk.

Kozłowski Kazimierz, Dorf. Cammer 56, krs. Minden, Westfalia. Polish Camp Niemcy, poszukuje żony Kozłowskiej Janiny i matki Kozłowskiej Elżbiety zam. ostatnio we wsi Roztoka, gm. Sławoszewek, pow. Konin.

Lewandowski Jerzy, zam. przed wojną w Wołkowyjach k. Dubna. obecnie München, Agnesstr. 59/II b/Dorsch, Niemcy, U.S. Zone, prosi członków rodziny oraz przyjaciół o skomunikowanie się z nim.

Ławniczak Czesław, Polish Guard Det. 126. Transit Camp. Cuxhaven poszukuje rodziców Ławniczak Jana i Agnes, siostry Kazimiery i Brata Edmunda, zam. ostatnio w Dąbrówce - Leśnej, pow Oborniki, woj. Poznań.

Morys Roman. Pol. Def. Bat., Munster-Lager, kr. Soltau. Niemcy, poszukuje Lecilil Michaliny, Jana i Zdzisławy, przebywających ostatnio w Rosji.

Michalak Cecylia. Müllheim/Baden, Camp Polonaise, poszukuje Wiktorskiego Piotra ur. 16.2. 1905 r. ostatnia wiadomość z 7.5. 44 r. z obozu Gross-Rosen nr. 1509, blok 6. kl.

Mykietiuk Maria. Hannover. Obóz Polski Botfeld Saiford, blok 4, pok. 12, Niemcy, poszukuje ojca Mykietiuka, Mikołaja zam. ostatnio w Nadwornej, woj. stanisławowskie.

Materna Franciszek, Höchst. Farbenstr. 6. Frankfurt - a/M, poszukuje Nyczaja Stanisława przebywającego do r. 1944 we Lwowie i braci Mariana i Adama Materna przebywających do r. 1944 w Soposzynie, woj. lwowskie.

Uwaga! b. więźniowie z Pawiaka. Ktokolwiek by wiedział o losie Millówny Krystyny aresztowanej 4.6. 1943 r. w Warszawie, proszony jest o powiadomienie matki Stefanii Mill, 15 Cretzschwitz u Gera, Niemcy, rosyjska strefa okupacyjna.

Młynarczyk Wacław, Menden (Westf.) Kr. Iserlohn, Polskie osiedle „Nowy Kraków", poszukuje Młynarczyk Zofii do r. 1945 przebywającej w więzieniu w Łodzi, ul. Kopernika. Młynarczyk Alfreda pracującego ostatnio w fabryce papieru w Meissen i Młyanrczyk Mirosława do 1945 r. przebywającego w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. ostatnie miejsce zamieszkania Łódź, ul. Mazurska 23 m. 3.

Mikityszyn Markielowa Anna. Haren (Ems) Maczków, ul. Ogrodowa 41. Polish Forces P 40 BAOR: poszukuje Mikityszyn Tekli, Panczyszyn Katarzyny, braci Mikołaja i Michała Mikityszynów: wszyscy zam. w Zabieniu pow. Zborów, woj. tarnopolskie.

Nowak Wacław, Obóz Polski Eckernförde 24. Rendsburger Landstrasse. poszukuje Nowaków Edwarda i Hieronima, zamieszkałych ostatnio we wsi Mlądz, poczta Otwock.

Nanowski Marian, Polish Military Center 121. Fallingbostel, poszukuje rodziców Józefa i Teofili Nanowskich zam. przed wojną we wsi Warwarynce, pow. Trembowla, woj. tarnopolskie.

Nowak Michalina, Polski Obóz Eckenförde 24. Rendsburger Landstr. Barak 315; Niemcy, — poszukuje matki Gembary Zofii i brata Gembary Marcina, zam. we wsi Czernichów, pow. Rudki, woj. lwowskie.

Opatowski Henryk, Kassel - Möncheberg, Schwabstrasse 56, D.P. Camp 519. Niemcy, U.S. Zone, poszukuje Gawryś Stanisławy, lat 40 zam. ostatnio Warszawa, ul Złota, Tomaszewskiej Zofii lat 50 i Strzelczyka Władysława lat 49, zam. ostatnio w Prusach Wschodnich.

Perkowski Mieczysław, Po. Def. Bat., Munster - Lager, kr. Soltau, poszukuje Czesława i Marii Perkowskich, zam. przed powstaniem w Warszawie, Pustelnik II, ul. Piłsudskiego 85.

Poznański Józef, Polski Obóz Wojskowy, Wentorf Hamburg, X Zgrupowanie, Pluton Gospodarczy, poszukuje żony Stefanii ur. 15.8. 1914 r., ostatnio przebywającej z 8-letnią córeczką Urszulą we wsi Sikorzyce, p-ta Wietrzykowice, woj. krakowskie.

Podhajski Franciszek, Polski Ośrodek Studiów, 24a, Hamburg - Hamm, Griesstr. 101. B.A.O.R. poszukuje ojca Dominika Podhajskiego, matki i sióstr Weroniki i Apolonii oraz szwagra Bohdanowicza Piotra z żoną Zofią, zam. we wsi Antonach i Birnikach, gm. Graużyszyki, pow. Oszmiana woj. wileńskie.

Prus Ludwik, — Polish Military Centre X c Schleswig-Holstein Region, Wentorf-Hamburg B.A.O.R. IX Zgrupowanie, Blok 17. strefa brytyjska, — poszukuje siostry Misiurek Józefy ur. 1909 r. i szwagra Misiurek Franciszka zam. do 1943 r. w Kowlu. ul. Włodzimierska.

Pojasek Jan, — Landstuhl, Obóz Polski N.109, Blok 4 p. 111, France Zone, — szukuje rodziny: ojca Pojaska Stanisława. Zilińskiej Marii, siostry Karoliny Buczek, jej męża Grzegorza, Pojaska Adolfa z żoną Anną, Pojaska Piotra i Michała, zam. przed wojną w Stanisławowie, skąd zostali wysiedleni przez Niemców do Wielkopolski.

Prosół Marta, — (14a) Bissmarck Kaserne, Schwäbisch Gmünd. U.S. Zone, — poszukuje Prosół Michała s. Tomasza, Marii Prosół, córki Piotra Wilczka zam. we wsi Biskowice pow. Sambor, oraz Katarzyny Frazik c. Tomasza zam. wieś Biskowice pow. Rudki.

Rybczyński Piotr, — Hornberg-Baden, Hotel Sene, Schwarzwald, Zone Française, — poszukuje siostry Aleksandry Switkowskiej, zam. ostatnio Busko Zdrój, ul. Pińczowska 42.

Stankiewicz Zofia, Hohenfels bei Passberg, Camp II, barak 1a-7, poszukuje córki Jolanty Stankiewicz ur. 9.5.1940 r., ostatnio przebywającej w Warszawie, ul. Nowogrodzka, dom ks. Boduena.

Szostak Zofia, Hohenfels. D.P. Camp 71, blok 31 m. 6, Pazberg, Bawaria, Niemcy, poszukuje brata Szostaka Ignacego-Ryszarda zam. ostatnio w Warszawie, ul. Wronia 21.

Sujka Hieronim, P.O.P. 167 D.P.L.G. Camp 18, Hamburg 1, Lämmermarkt, Handelschule, poszukuje rodziców Jana i Heleny Sujka, braci Czesława, Ryszarda, Władysława, Bohdana i siostry Józefy Sujko, zam. ostatnio w Kobryniu, ul. Piłsudskiego 24, woj. poleskie.

Słupakow Jan, Innsbruck, Neuhauserstr. Nr. 6, Bauunternehmung, Österreich, poszukuje żony Marii, córki Teresy ur. 3.5. 1937 r. i córki Haliny ur. 30.4 1939 r. zam ostatnio w Horodence, woj. stanisławowskie.

Szczędor Marian, Hann-Münden, Bl D. 68 3 komp., poszukuje Szczędorów Zofii, Adama i Mieczysława, Szpund Zofii i Maślak Cecylii, zamieszkałych w Michalczu, pow. Horodenka, woj stanisławowskie, a następnie w Rosji.

Szamotuła Stanisław, Dasel, Erholungsheim, Kreis Einbeck, bei Hannover, poszukuje Władysława i Bronisławy Szamotułów, rodziców, Władysława, Adolfa i Józefa Szamotułów — braci i sióstr: Sabiny i Stanisławy Szamotuła. Mieszkali w Mostach Fabrycznych, ul. Północna 1, pow. Grodno, woj. Białystok.

Szylko Franciszek, (20) Hann-Münden, Kurhessenkaserne, Polish Military Centre, 139, strefa brytyjska, poszukuje żony Rufiny oraz córeczek Anny i Marii zam. w Siergiejewiczach, pow: Postawy, woj. wileńskie.

Solan Jan, Polish Military Camp, Rheda 32/133 B., Niemcy poszukuje Solana Piotra z rodziną.

Szustowska Maria, D.P. Camp bei Köln, Rheinprovinz, poszukuje rodziców Władysława i Małgorzaty Szustowskich zam. w 45 r. w Kutnie, ul. Królewska 33.:

Strzałowski Mikołaj, Polish Camp, Wildflecken RP BA Bayern, Germany, Blok 0.10, m. 29 poszukuje Strzałkowskich: Julii, Tomasza, i Nowakowskiego Mateusza. Wszyscy pochodzą z pow. tarnopolskiego.

Szarek Karol, Heilbronn, UNRRA Center 47, Polish Camp, Blok 12 p. 21 poszukuje Krupińskiego Feliksa z pow. Łęczyckiego.

Smolucha Tadeusz, — Polish Military Centre Xc, Schleswig-Holstein Region, Wentorf bei Hamburg XII/13 kom. 2. B.A.O.R:, — poszukuje wuja Edmunda Telszewskiego zam. z rodziną przed powstaniem w Warszawie, ul. Niepodległości 227/223 m. 68.

Stolarczyk-Radu Helena, Jugoslav Camp Meierwick, Post Glüksburg k/Flensurga poszukuje Stolarczyków Stefana i Józefa, w 1944 r. przebywających w Warszawie, Koło, ul. Ks. Janusza 72/57 m. 2.

Tyszko Witold, — Werl Langewiderweg 46, strefa brytyjska — poszukuje matki Tyszko Józefy i sióstr Tyszko Haliny i Danuty, zam. przed powstaniem w Warszawie ul. Płocka 3 m. 3, a następnie w Rejowcu woj. lubelskie.

Dr. Teibels Oskar, Ingolstadt, Oberbayern, Friedenskaserne, blok II/83, Polski Obóz. Kto zna losy dra Leona Teibelsa, lekarza z Korówki pow. Borszczów, lub Antoniego Nagórskiego, organisty z tej miejscowości — proszony jest o podanie wiadomości do Administracji „Repatrianta".

Tawczlyński Kazimierz, Polish P.W. Centre X.C., IX zgrupowanie. Hamburg/Wentorf, B.A.O.R., poszukuje Morskiej Julii lat ok 56 i jej córki Stanisławy ur 9.4. 1914 r., zamieszkałych we wsi Dobrowódka, pow. Kołomyja.

Twardowski Aleksander zam. w D.P. Camp Hohenfels k. Regensburga poszukuje Twardowskiej Genowefy, żony ur. 1914 r., Twardowskiego Stefana ur. 1937 r. i Wojnickiej Genowefy, siostry, zam. wszyscy do roku 1944 w Warszawie, Targówek Osiedle, ul. Grabińskiego.

Wierzba Jan, Flossenburg bei Weiden Opf. 13a, Area Team 1045 (168), Polish Camp U.S. Zone, Niemcy, poszukuje ojca Jana Wierzbę i matki Anny zam. przed wojną w Toporzysku, pow. Nowy Targ, woj. krakowskie.

Wojciechowska Anna, Augsburg Hindenburg Kasenrne, O.B.B., Niemcy, poszukuje rodziców. Ostatni adres z roku 44: Szpilczak Hryń, Majdan Kropiwnik Nowy. pow. Drohobycz, woj. lwowskie.

Wiktorowski Ryszard, — Wolfenbüttel b. Brauschweig, Strafgefengnis, — poszukuje żony Wiktorowskiej Zofii, Kowalskich Stanisława i Władysława zam. w Warszawie ul. Ogrodowa 61-67, Szeligi Wacława oraz Czarneckich Józefa i Józefy zam. w Warszawie, ul. Wronia 19-50.

Węgorzewski Stanisław, Polski Obóz „Władysław", Winzlar, Kr. Nienburg a.d. Wese, prow. Hannover, poszukuje brata Adama Węgorzewskiego ur. 3.5 1923 r., repatriowanego ostatnio z polskiego ośrodka cywilnego w Lahda do Polski.

Woronkiewiczowa Felicja, — Hamburg-Hamm, Griesstr. 101, Polish Study Centre 1115 pok. 107, Germany, — poszukuje Żukowskiego Jerzego-Zygmunta ur. 28.4. 1940 r., synka, Haliny-Jadwigi z Woronkiewiczów i Henryka przebywającego w 1944 r. u Sadowskiego Wiktora i jego siostry Pietkiewicz Marii zam. w czasie wojny: Nowodruck, k. Głębokiego pow. postawski, woj. wileńskie.

Zylberberg Justyna, Wetzlar/Zahn., Assembly Kasserne, blok A2-126, Gross-Hessen, Niemcy, poszukuje Warszamera Artura ur. 1910 r., przebywającego ostatnio w Rosji.

Zawisza Bruno, Werl, kr. Soest, Langenwidenweg 46, poszukuje brata Stanisława Zawiszy, zam. ostatnio w Warszawie, ul. Wolska 42, i rodziców żony. Antoniego Marciniak zam. ostatnio wieś Grabek, p-ta Korzeniew, pow Kalisz, woj: łódzkie.

Imienny wykaz zmarłych i pochowanych Polaków na cmentarzu w Dorsten

Rodziny niżej podanych mogą się zgłosić do Redakcji „Repatrianta" po odbiór fotografii grobów w Dorsten.

Major	Stępniewicz Franciszek	ur. 17.8. 1889	zmarł	17.4. 1941	z	Warszawy
„	Bellon Eugeniusz	„ 26.10.1890	„	22.7. 1942	z	Koniecpola
Kapit.	Schmidt Anatol	„ 9.12.1898	„	31.1. 1942	z	Siedlec
„	Herold Robert	„ 13.5. 1895	„	26.8. 1942	z	Nowego Sącza
„	Beckmann Adolf	„ 11.8. 1884	„	29.8. 1942	z	Warszawy
„	Feldblum Kazimierz	„ 18.6. 1888	„	9.3. 1941	z	Warszawy
„	Twypolski Jan	„ 26.1. 1890	„	10.7. 1942	z	Warszawy
„	Blajewicz Stanisław	„ 15.6. 1896	„	22.8. 1942	z	Risazki
Por.	Wolajewicz Jan	„ 8.7. 1892	„	2.9. 1941	z	Zyzan
„	Skowroński Stanisław	„ 2.5. 1892	„	16.12.1941	z	Poznania
Plut.	Strzelecki Józef	„ 19.9. 1900	„	26.11.1941	z	Komorowa pow. Kraków

Z innych krajów

Bojarski Stefan, Rivenhall Camp (106), Witham-Essex, England, poszukuje Bojarskiej Niny, ur. 1910 r. i Bojarskiego Zbigniewa Mariana, ur. 14.11.1927 r., zam. ostatnio w Łucku.

Dziadura Władysław, Gosfield Airfield Camp near Halstead, Essex, England, poszukuje krewnych i znajomych, zamieszkałych w 1939 r. we wsi Stołpin, gm. Toporów, pow. Radziechów, woj. tarnopolskie.

Fiatko Jan, Rivenhall Camp, Witham Essex, England, 106, poszukuje żony Agnieszki, ur. 1917 r. zam. do 1941 r. we wsi Łanowicach, pow. Sambor, woj. lwowskie.

Grasiewicz Sergiusz, Keele Hall Camp, Newcastle, U. Lyne Staffs, England, poszukuje nauczyciela Rudofla Sołtysa, przebywającego w 1937 roku w wiosce Łopuchowo, pow. Słonim, woj. Nowogródek.

Greczyn Kazimiera, P. O. Box 260/33 G. P. O. London E. C. I. England, poszukuje rodziców Władysława i Doroty z d. Koczków, siostr. Katarzyny Oleksy, Rozalii Baziuk, Stefanii Cebulskiej, Zofii Greczyn, braci: Władysława i Tadeusza Greczyn oraz Marii Drozd i Ireny Lewińskiej, zam. we Lwowie i w okolicach Lwowa.

Gielerak Antoni, Qulton Park Camp n/r Tarporley, Cheshire, England, poszukuje Gielerak Józefa i Marii zam. ostatnio kol. Narutówka, pow. Dubno, woj. Wołyń.

Górski Andrzej, Gosfield, Airfield Camp, Near Halstead Essex, England, poszukuje matki Ksawery Górskiej zam. w 1941 r. we wsi Ossowcach, pow. Buczacz, woj. Tarnopol.

Klepacka Józefa, poszukuje matki Katarzyny Klepackiej z d. Leszczuk, zam. ostatnio we Lwowie. Wiadomości proszę kierować na adres: Bogusz Mieczysław, Wilhy Bush N/r Heverfordwest, Pembs, S. Wales, England.

Koncewicz Antoni, Rivenhalle, Witham Essex 106, England, poszukuje żony Koncewicz Janiny, ur. 1907 r., syna Zdzisława Antoniego i Lipińskiej Bronisławy, wszyscy zamieszkali ostatnio w Lidzie, ul. Wileńska 79.

Kowalicki Stanisław, Daglingworth Camp (328), Cirencester Glos, England, poszukuje Godlijewskiej Władysławy, ur. 1913 r. z domu Kowalickiej, c. Karola i Heleny zam. ostatnio we wsi Kotki, gm. Rudomino, pow. wileńsko - trocki, woj. wileńskie.

Kirdzik Marian, Gosfield, Airfield Camp 149, nr Halstead-Essex, England, poszukuje Dzwonkowskiego Karola, Skompińskiego Henryka, Skompińskiego Aleksandra i Konecznego Tadeusza, wszyscy zam. do roku 1940 w Oszmianie, woj. wileńskie.

Kraśniewicz Mieczysław, 78 Camp Deyes-Lane, Maghull near Liverpool, England, poszukuje Romanowskich Krystyny i Eugeniusza, zamieszkałych przed wojną w Warszawie, Targówek, ul. Orłowska 4 — 1.

Leszczyński Leszek, Adderley Hall, Polishh Camp n/Market Drayton, Salop, England, poszukuje Buchta Kazimiery, ur. 6.1.1927 r., Buchta Kazimierza, ur. 1892 r. i Birn Bronisławy, ur. 1895 r. zam. ostatnio w Kąkolnikach, pow. Rohatyn, woj. stanisławowskie.

Molfa Marian, Gosfield Camp 102, Halstead Essex, England, poszukuje brata Hilarego Molfa i Mikołaja Molfa zam. do r. 1940 w Samborze, ul. Krzyżowa 15, woj. Lwów.

Malik Jan, P. O. Box 260/108, G. P. O. London E. C. 1, England, poszukuje żony Molik Rozalii, ur. 8.9.1910 r., ostatnio zam. w Białymstoku, ul. Górna 20,

Matyjaszek Tomasz, Rivenhall Camp 106, Witham - Essex, England, poszukuje żony Matyjaszek Zofii, ur. 1923 r., zam. do roku 1941 w Rawie Ruskiej, woj. Lwów.

Piksa Henryk, Crash Camp the Common Morpeth Northl., England, poszukuje siostry Piksa Reginy c. Józefa i Teresy, ur. 1927 r. w Sienkiewiczach, gm. Dederkaiy, pow. Krzemieniec, woj. Wołyń.

Sarul Władysław, Skitten Aerodrome, Caithness Wick, Scotland, poszukuje Sarul Władysława, Stanisława i Bronisławy, Ma cieszów Witolda, Alfreda, Haliny i Aldony, zam. do roku 1940 w kol. Kozakowo, pow. Brasław, woj. Wilno.

Szwaglis Franciszek, Gosfield, Airfield, nr Halstead Essex, England, poszukuje Eugenii Wersockiej, ur. 1919 r. zam. przed wojną w Wilnie, ul. Krótka 4 i Bołądź Stefana, zam. przed wojną w Święcianach Wil., ul. Łyntupska 18.

Spunda Bronisław, Calveley - Airfilydd n/Nantwich, Cheshire, England, poszukuje Spundy Elżbiety, ur. 3.6.1927 r. c. Hilarego i Emilii Gutowskiej, zam. ostatnio w Borysławiu przy ul. Granicznej 18.

Temeczko Józef, ur. 30.3.1915 r. przed wojną zamieszkały Lwów, ul. Mączewskiego 27, poszukuje matki, rodziny i znajomych Obecnie zam. Wiedeń, VI Kirchengasse 4/IV p.

Tyszkiewicz Jan, Blakemera, Sandiway n/Nortwich, Cheshire, England, poszukuje brata Tyszkiewicz Euzebiusza, ur. w 1901 r. zam. ostatnio w Wilnie, ul. Połocka.

Wróbel Zbigniew, Mona Camp Gwalchmai, Anglesey N. Wales, England, poszukuje Zakrzewskiego Edmunda, lat ok. 70, Walerii Wróblowej, lat ok. 60, Andrzejowskiej Barbary z domu Wróbel, lat 42, nauczycielki, Andrzejowskiego Leszka, lat ok. 17, wszyscy zam. przed wojną w Kosowie Huculskim i Stanisława Wróbla, lat 45, zam. przed wojną we wsi Smodna, pow. Kosów Huculski, woj. Stanisławów.

W KRAJU

Balmas Haliny Krystyny, która zaginęła w czasie okrążania jednostki w kwietniu 1945 r. pod Bautzen w Saksonii, urodzonej w Łucku 1.7.1925 r., poszukują rodzice. Ktokolwiek wie coś o jej losie, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem Górniak Władysława, Słupsk, Król. Wandy 23. Haluniu! Gdziekolwiek jesteś, odezwij się i pociesz zrozpaczonych rodziców.

Filara Zygmunta, ur. 17.2.1914 r. ze Skierniewic, jeńca wojennego z 1939 r. Oflag XIIA, komp. 4. i Filara Władysława, ur. 25.5.1911 r., przebywającego w Starobielsku, poszukuje i prosi osoby, mogące udzielić wiadomości o zaginionych, o skomunikowanie się, matka Filar Maria, Warszawa, ul. Szustra 34 m. 5.

Gawrońskiego Wacława z Zawiercia, ur. 1909 roku, przebywającego ostatnio w Gross-Rosen-Hartmannsdorf nr 84582, poszukuje matka. Kto wie coś o jego losie, proszony jest o przysłanie łaskawych wiadomości pod adres: Gawrońska Anna, Zawiercie, ul. Paderewskiego 16, lub do redakcji „Repatrianta".

Ktokolwiek ma jakąś wiadomość o **Stefanie i Lince Hrycan,** zamieszkałych przed wojną w Sopowie pod Kołomyją, proszony jest o zawiadomienie pod adresem: Palkowska Wanda, Lubań, ul. Szeroka 17, koło Zgorzelic.

Jaremkiewicz Adelę, ur. 10.5.1923 r. w Niemirawie, która w 1942 roku została wywieziona na roboty do Niemiec, poszukuje brat Jaremkiewicz Tadeusz zam. w Jarosławiu, ul. Grodzka nr 9.

Kazimierskiego Władysława, plut. zaw. 35 p. p. w Brześciu nad Bugiem, ur. 29.11 1904 roku, jeńca wojennego, ostatnio przebywającego w Gaibach über Volkach a/Main, poszukuje żona i prosi wszystkich o przysłanie jakichkolwiek wiadomości na adres: Kazimierska Tamara, Częstochowa, ul. Focha 47/49 m. 6.

Ostrowskiego Zbigniewa, ur. 5.11.1924 r., przebywającego od kwietnia 1941 r. w Oświęcimiu, nr 14209, poprzednio zamieszkałego w Lublinie, poszukuje matka Zofia Ostrowska zam. obecnie w Warszawie, ul. Sandomierska 4a m. 2. Każdy kto by wiedział o jego losie, proszony jest gorąco o wiadomości.

Arszyłowicza Henryka, ur. 2.7.1925 r., zam. Brwinów, zaginionego w czasie powstania, poszukuje ojciec Arszyłowicz Henryk, Brwinów, ul. Kępińska 8.

Bajuka Wacława, ur. 17.7.1917 r. we Włodawie, zam. w Warszawie, ul. Promenada 23, wywiezionego w czasie powstania, poszukuje i prosi o wiadomości Antonina Gluchowska. Warszawa, ul. Promenada 23, m. nr 17.

Burka Stanisława, ur. 1916 r., zam. w Łucku, zaginionego od 1944 r., poszukuje siostra, Stasin Tola i prosi o wiadomości. Warszawa, ul. Waliców 12, m. 41.

Bujko Bolesław, ur. 18.9.1914. r. w Mińsku Litewskim, zam. przed wojną w Wilnie ul. Jelenia 20-a, przebywający obecnie w Hamburgu, poszukuje brata **Stanisława,** siostry **Józefy** i innych krewnych i znajomych z Wilna. Wszelkie wiadomości proszę kierować na adres: Warszawa, ul. Koźmińska Nr 1 m. 7, Bogusz Kazimierz.

Beka Władysław, ur. 15.6.1904 r., zam. w Warszawie, Brukowa 2, wywiezionego w 1941 r. na roboty do Niemiec, ostatnio przebywającego Salzgiter k. Bruświku, barak 3, poszukuje Bek Henryka, Warszawa, ul. Frascati 18 m. 4.

Biuszela Antoniego, ur. 1922 r. w Wilnie, poszukują i proszą gorąco wszystkich o wiadomości rodzice. Dr K. Biuszel Karnicka zam. Toruń, ul. Mickiewicza 61 m. 5. Tosiulku, gdzie jesteś.

Bednarskiego Jerzego („Artura"), ur. 14.8 1924 r. w Pińsku, uczestnika walk powstańczych w „Kompanii Harcerskiej Batalionu „Gustaw" na Starówce, poszukuje matka Józefa Bednarska, Sopot, Niewiadomskiego 4. Kolegów z „Gustawa" błagam o nadesłanie mi jakiejkolwiek wiadomości o zaginionym synu.

Władysława Bielińskiego - Bierońskiego, poszukuje żona Maria Bierońska, zam. Sławków Piasek, p-ta Olkusz.

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2.1931 r. w Warszawie, wywiezionego z Warszawy dn. 12.8.1944 r., poszukuje matka Czosnowska Zofia, Warszawa, ul. Sękocińska 11a m. 16.

Chaczko Mariana, ur. 1921 r. i **Chaczko Józefa,** ur. 1924 r., poszukuje Chaczko Piotr ze Stanisławowa obecnie zamieszkały w Tarnowie, ul. Krakowska 73a.

Chojeckiego Zygmunta, ur. 17.8.1923 r. syna Wawrzyńca i Zofii, zabranego z Warszawy, ul. Chłodnej 41, przebywającego podobno w Monachium, poszukuje matka Zofia Chojecka zam. Warszawa, ul. Koszykowa 39 m. 9.

Ciężkowskiego Andrzeja, ur. 6.11.1904 r., wywiezionego z Warszawy w czasie powstania do obozu Hamburg — Neugamme, poszukuje i prosi o wiadomość żona Ciężkowska Feliksa, Warszawa, ul. Bartoszewicza 11.

Chmielewski Maksymilian, inżynier ze Lwowa, z żoną Ireną poszukują synów: Longina Władysława, lekarza, ur. 1913 roku i Tadeusza Jerzego, ur. 1915 r., studenta Politechniki Lwowskiej, zaginionych od 1940 r. Adres: Bydgoszcz, ul. Zamojskiego 6/2.

Kto posiada wiadomość lub adres Dąbrowicz Marii, Heleny i Eugenii, repatriantek ze Stryja, proszony jest o podanie ich pod adresem: Ratajczyk Alfred, Poznań, ul. Łukaszewicza 40.

Dobrzyńskiego Zygmunta Jerzego, ur. 1909 r. w Kijowie, zam. w Warszawie, Promenada 23, wywiezionego w czasie powstania do Lumberga, poszukuje Antonina Gluchowska, Warszawa, ul. Promenada 23 m. 17.

Forkasiewicza Zbigniewa, przebywającego od roku 1940 w okolicach Archangielska, poszukuje ojciec. Warszawa, ul. Krucza 46 m. 8.

Grzymskiego Jerzego, ur. 15.11.1915 r., wywiezionego do Niemiec z Włoch k. Warszawy, poszukuje matka Helena, Łódź, Al. Kościuszki 41.

Galiszkiewicz Stefanii, ur. 2.9.1922 r. i **Galiszkiewicz Ryszarda,** ur. 11.10.1925 r. i **Galiszkiewicz Jana,** ur. 27.12.1901 r. zam. w Warszawie, ul. Grochalska 9, wywiezionych w czasie powstania, poszukuje Aleksandra Galiszkiewicz, Warszawa, ul. Zagórna 12a m. 9.

Gniadek Michała, ur. 1904 r. w Białymstoku, zam. w Warszawie, ul. Mostowa 6, wywiezionego w czasie powstania, poszukuje żona Bronisława, Warszawa, ul. Łomżyńska 27 m. 19.

Goch Bolesława, ur. 19.4.1919 r. w Wierzbie, przebywającego w lasach Bondyz—Kawęczyn jako radiotelegrafista — partyzant pod pseud. „Zasuwa" i zaginionego podczas obławy niemieckiej na lasy w czerwcu 1944 r. poszukują. Ktokolwiek miałby wiadomość o nim, proszony jest o przesłanie ich na adres: Władysław Goch, Warszawa, ul. Krechowiecka 5 m. 3.

GNIEWOSZA ANDRZEJA, przebywającego obecnie w Breitengüssbach b. Bamberg, proszą o wiadomości Ewa i Jerzy Potomkowscy, Warszawa, ul. Madalińskiego 69 — 5.

Górka Józef, ur. 1905 r., wywieziony do Flosseenbürga, następnie stamtąd wywieziony w niewiadomym kierunku, poszukiwany jest przez żonę. Helena Górka, Warszawa, Bartycka 19.

Hoppe Lucjana, ur. 1906 r., ostatnio podobno przebywającego w obozie Hannover, poszukuje żona Stanisława z córką Joanną i Józią, zam. Warszawa, ul. Wolska 3, m. 12.

Hoffmann Janiny, ur. 1.8.1925 r. w Toruniu, poszukują rodzice. Ktokolwiek coś wie o losie naszej córki, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Alfons Hoffmann Gdańsk — Wrzeszcz, Al. Wojska Polskiego 24.

3.000 zł nagrody zapłacę temu, kto odnajdzie synka Hytkowskiego Tadeusza z Kałusza woj. stanisławowskiego, zaginionego w czerwcu 1944 roku z sierocińca w Krakowie Krzemionki. Rysopis: Lat 10, tęgi, rudy, oczy niebieskie. Znajduje się prawdopodobnie w okolicach Krakowa. Maciejowski, Wrocław, ul. Stalina 112. Szkoła.

Igliczka Józefa i Marianny, zamieszkałych we wsi Charkowo, pow. Leśno skąd wyjechali w końcu 1944 r., w niewiadomym kierunku — poszukuje Płucińskí Walenty, zam. w Piotrkowie, gm. Sobótka, pow. Lwówek, Dolny Śląsk.

Klasztornego Alberta, ur. 12.3.1914 r. zam. w Warszawie, ul. Orla 5, wywiezionego w czasie powstania do Sachsenhausen, skąd przesłany został do szpitala w Oranienburg, poszukuje matka Marianna Klasztorna, Warszawa 45, Wawrzyszew Stary, dom 148.

Kubackiego Zdzisława, Kulmbach zam. Kreuzstein Oberfranken, USA Zone, prosi matka o szybki powrót, listy otrzymaliśmy, Warszawa, ul. Kołowa 52, m. 5.

Kucharskiego Zenona - Władysława, ur. 18.10.1894 r. zam. w Warszawie, ul. Fałęcka 12, wywiezionego w czasie powstania do Stutthofu, poszukuje żona Zofia Kowalczyk, Mokotów, ul. Wiśniowa 46 m. 12a.

Krajczyńskiego Henryka, ur. 15.7.1913 r. zam. w Wawrze, ul. Widoczna 30, wywiezionego z Pragi w czasie powstania do Frankfurtu nad Menem, poszukuje żona z córką, Wawer Stary, ul. Klasztorna 51.

Koskowskiego Henryka, ur. 18.3.1902 r. zam. w Warszawie, ul. Młynarska 26, wywiezionego w 1943 r. do Bülerfeld, poszukuje żona z córką, Warszawa, ul. Puławska 16 m. 22.

Kociaka Albina, wywiezionego w czasie powstania 25.8.1944 r. z Moczydła pod Warszawą, poszukuje Bukowska Kazimiera zamieszkała w Warszawie ul. Baluckiego 18 m. 6.

Kańszczyka Jerzego, ur. 10.9.1925 r. zam. w Warszawie, ul. Czerniakowska 206, wywiezionego w czasie powstania do Oświęcimia, poszukuje Brzezińska Marcjanna, Warszawa, ul. Cecylii Śniegockiej 7 m. 16.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii.

Listy składać należy w Administracji Mokotowska 48 parter.

Kejzik - Kosmowska Gabriela, poszukuje syna Witolda - Leszka Kejzika, syna Wiktora, ur. 2.3.1927 r. w Wilnie, zaginionego w 1944 r. w partyzantce, oraz Przybyłkówny Marii, nauczycielki z Wilna, znajdującej się podobno we Francji. Gorzów Wlkp., ul. Chopina 4 m. 4.

Krassowscy z Garwolina, Warszawska 39, proszą bardzo serdecznie osobę, która podała im wiadomość na skutek ogłoszenia w nr 5 „Repatrianta" o łaskawe podanie adresu i przypuszczalnego terminu przyjazdu.

Kozaneckiego Jerzego, lat 23, przebywającego Montelupich, Oświęcim i Blekhammer, poszukują rodzice. Kto wiedziałby o losie lub miejscu pobytu, gorąco proszony jest o podanie wiadomości na adres: major Kozanecki Józef zam. Bydgoszcz, ul. Północna 2, bl. 5 m. 1.

Kozłowskiego Józefa, ur. 6 sierpnia 1889 roku, wywiezionego w dniu 29.11.1944 r. z Częstochowy do Gross-Rosen, blok 8, numer więźnia 90110 — poszukuje i prosi wszystkich kolegów o podanie wiadomości żona, Kozłowska Jadwiga, Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 10 m. 2.

Ktokolwiek z przebywających w obozie Bergen - Belsen wie coś o losie Kurowskiego Feliksa, ur. 1906 r. zam. ostatnio w Warszawie przy ul. Młocińskiej 8, skąd podczas powstania został wywieziony do Bergen - Belsen i ostatnio widzianego w dn. 14 kwietnia 1945 r. w szpitalu obozowym, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Kurowska Janina, Glubczyce, ul. Koszarowa nr 1a, woj. śląsko-dąbrow.

Kuzy Mariana, ur. 7.10.1923 r. w Siesławicach, który ostatnio przebywał w Grassel, powiat Gifhorn Hannower, poszukuje ojciec Kuza Andrzej zam. w Siesławicach, gm. Busko — Zdrój.

Braci Krawiec, Stefana, Adama i Piotra z Kałusza, poszukuje Siemianowska Maria, Piła, Koszycka 13.

Łukaszewicza Kazimierza, ur. 1913 r. w Mińsku Litewskim, ostatnio przebywającego w Nowogródku — poszukuje siostra Ewa Łukaszewicz — Matczak, zam. w Łodzi, ul. Obornicka 23, m. 2.

Laguny Stanisławy, poszukuje mąż z dziećmi, Warszawa, ul. Górnośląska 22 m. 7.

Kto z współtowarzyszy niedoli wie cośkolwiek o losie **Wacława Laskowskiego** inspektora szkolnego z Wilejki Powiatowej, od 1940 r przeb. w Rosji, najgorecej jest proszony o podanie wiadomości żonie na adres: Tuchorza k. Wolsztyna woj. poznańskie, Żeńska Szkoła Rolnicza, Serafina Laskowska.

Laubensztajn Paraszkiewja ostatnio przebywająca w Matilmühle w Niemczech, poszukiwana jest przez Luchowską Stanisławę zam. w Tomaszowie Lubelskim, ul. Sienkiewicza nr 3.

Mikołajczyka Leona, ur. 14.4.1915 r. zam. w Warszawie, ul. Puławska 122, zaginionego w czasie powstania w Warszawie, poszukuje żona z synkiem, Warszawa, ul. Szustra 11 m. 1.

Mirkowskiego Wiesława, ur. 1.3.1932 r. zam. w Warszawie, ul. Kacza 14, wywiezionego w czasie powstania do Mühlberg, poszukują rodzice, Włochy, ul. Fabryczna 38.

Morawskiego Władysława, ur. 12.10.1884 r. zam. w Warszawie, ul. Miodowa 15, wywiezionego po kapitulacji do Landeshut, filie Gross - Rosen, bl. 2, Nr 32066, poszukuje żona Franciszka Morawska z córkami, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 14 m. 11.

Madeja Józefa, ur. 20.3.1920 r., wywiezionego 13.8.1944 r. do Buchenwaldu, poszukuje żona Helena, zam. Warszawa, ul. Wiejska 13.

Poszukuję męża **Marciniaka Stanisława**, ur. 6.10.1910 r. w Czerlinie syna Franciszka i Rozalii Przybyła, zaginionego w 1939 roku w Bydgoszczy w 62 pułku piechoty. Wszelkie wiadomości proszę kierować: Marciniak Anna, Mościska, pow. Wyrzysk.

Mudrak Stanisława ze Swirza syna Jana i Marii — poszukuje matka, siostra Jadwiga i brat Ryszard. Maria Mudrak, Duszniki — Zdrój, ul. Rynek 3, pow. Kładzko, woj. Wrocław.

Nawoja Antoniego, ur. 1899 r., który 25.9 1946 r. wyjechał z Greven w Westfalii, poszukuje: Basia, Hania, Piotruś i Grażynka. Kto cośkolwiek wie o naszym tatusiu proszony jest o wiadomość pod adres: Nawojówna Barbara, Odmuchów, ul. Warszawska 2. Śląsk Opolski.

Niewaidomskiego Stanisława - Mieczysława, ur. 11.9.1924 r. zam w Warszawie, ul. Wilcza 54a, który brał udział w powstaniu na Starym Mieście, poszukuje i prosi wszystkich, którzy coś wiedzą o nim, o podania wiadomości, matka, Warszawa, ul. Wilcza 56 m. 16.

Noskowskiego Jerzego, ur. 21.11.1921 r., wywiezionego w czasie powstania do Dachau dn. 12.9.1944 r., nr 105800, a dn. 29.9 1944 r. przesłanego do Natzweiler, poszukuje matka, Warszawa, ul. Hajoty 59 m. 2.

Nowickiego Jana, ur. 1907 r. syna Aleksandra i Wacławy, wywiezionego z Łucka, poszukuje matka, Wacława Nowicka, zamieszkała wieś Katarzynin, PCK, pow. Wrocław, Dolny Śląsk.

Nawrocki Władysław, ur. 1912 r. w Skalcie, jeniec wojenny, ostatnia wiadomość z Geisinger Kreis Ludwigsburg 1942 — poszukiwany jest przez żonę i dzieci. Helena Nawrocka, Gliwice 34 m. 3.

Olejniczaka Romana, ur. 28.2.1918 r. zam. w Warszawie, ul. Krucza 38, syna Michaliny i Feliksa, wywiezionego w czasie powstania, poszukujee siostra Kolasińska Czesława, Warszawa, ul. Okrąg 4a m. 19.

Paula Juliana ur. 26.2 1923 r. zam. w Warszawie, ul. Łotewska 11, wywiezionego w czasie powstania przez Pruszków do Niemiec, poszukują i proszą o jakąkolwiek wiadomość rodzice. Saska Kępa, ul. Łotewska 11 m. 8.

Pyzę Jana ur. 1.1. 1912 r. zam. Kościeliska Nowe, pow. Garwolin, jeńca wojennego z 1939 r., który przebywał do 1944 r. Koblenz, über Weissnthurm 22, Kettig, poszukuje Antonina Pyza Kościeliska Nowe, pow. Garwolin.

Pogorzelec Helena, zam. Śrem, Zakład Ubogich woj. poznańskie — poszukuje syna Pogorzelca Czesława ur. w Prużanie lat 20, który zaginął po zwolnieniu z Wojska Polskiego 4.8. 1945 roku.

Patoc Kazimierz, ur. 20.8 1922 r. w Drohobyczu, przebywający na robotach w Niemczech, w Schnackenbek poszukiwany jest przez matkę Patoc Weronikę zam. Jasło, ul. Asnyka 1.

Pitulskiego Kazimierza-Piotra, ur. 10.8 1927 r. syna Stanisława i Anny, zam. w Warszawie, ul. Koszykowa 46, wywiezionego w czasie powstania, poszukuje matka Warszawa. ul. Willowa 8/10 m. 31.

Rożniatowskiego Edwarda ur. 1921 r. ostatnio przebywającego w Saksonii, Rożniatowskiej Janny ur. 1919 r. ostatnio w Buchenwaldzie i Biernackiego Mkołaja ur. 1903 r. poszukuje Rożniatowska Józefa. Wrocław VII, Leśnica Bródź, ul. Brodzka 188.

Rousseau Andrzeja, syna Napoleona, ur. 17.10 1924 r. poszukuje i prosi o podanie wiadomości, oraz powrót do domu — matka Jadwiga Rousseau, Warszawa, Praga, ul. Wołomińska 11 m. 15.

Rode Feliksa ur. 17.6. 1905 r. i syna Zdzisława Rode, poszukuje żona i matka Rode Jadwiga zam. w Warszawie, ul. Muranowska 2 m. 3.

Rewkowskiego Witolda, syna Józefa, ur. 1923 r. w Wilnie, wywiezionego na roboty do Niemiec do Geluhausen, fabryka „Gummiwerke", Frankfurt nad Menem, poszukuje ojciec Toruń, ul. Szewska 25 m. 1.

Rybickiego Antoniego ur. 1924 r. wywiezionego w czasie powstania z Warszawy, ul. Ks. Siemca 6, poszukuja i proszą o wiadomość siostry i matka. Warszawa - Żoliborz. ul. Dygasińskiego 9 m. 6, Rybicka Barbara.

Inż. Rogowskiego Romana ur. 1887 r. ze Lwowa, przebywającego w 1941 roku w Rosji, Rogowskiego Stefana ur. 1915 r. ze Lwowa aresztowanego przez Niemców w 1943 roku — poszukuje Rogowska Maria, żam. Kraków, ul. Augustiańska 5 m. 12.

Rzepiela Józefa przebywającego na terenie Austrii. N.D. Schwarcan Arbesbach Nr. 13 prosi o wiadomość Ludwika Szczecińska, Kraków, Kalwaryjska 42.

Kto by wiedział o losie **Szamszura Zenona**, Janiny i Marii z Owieczek — proszony jest o łaskawe podanie wiadomości pod adresem: Szamszur Adolf, Czaplinek, ul. Zbożowa 17, pow. Szczecinek.

Skubaka Wojciecha ur. 1912 r. syna Krzysztofa i Magdaleny, który wyjechał wraz z żoną Antoniną i córką Elżbietą, dn. 24 kwietnia 1946 r. do kraju ze Lwowa — proszą o adres rodzice. Wiadomości o w/w proszę kerować: L. Antoniewiczowa, Łódź, ul. Narutowicza 130, Polskie Radio.

Sowę Romana-Jerzego ur. 28.2 1927 r. i Sowę Grzegorza ur. 1891 r. zam. w Warszawie, ul. Ogrodowa 59, wywiezionego w czasie powstania do Oranienburga, poszukuje Zofia Sowa, Warszawa, ul. Giogera 4 m. 2a.

Szczerbowicza Zenona poszukuje i prosi o powrót matka i siostra. Warszawa-Żolibórz, ul. Felińskiego 28 m. 1.

Szymańskiego Stanisława, ur. 9.5.1901 r., wywiezionego w 1942 r. z Dubna poszukuje żona Janina Szymańska zam. Lublin, ul. Jóżnicka 17 m. 4.

Szmuc Lucyny z domu Pyś zam. ostatnio w Łowiczu, zaginionej podczas ostatnich walk — poszukuje Kowalski Edward, Szczecin, ul. Pomorska 18.

Stelmacha Andrzeja, więźnia Oświęcimia, ostatnio Buchenwald, blok 17 Nr. 43629 — poszukuje żona Stelmachowa Ewa, Tarnobrzeg, ul. Zamkowa 12, woj. rzeszowskie.

Stolarczyka Antoniego ur. 1909 r., aresztowanego przez Niemców w październiku 1943 r., poszukuje żona Stanisława Stolarczyk, zam. w Warszawie, ul. Rozbrat 6 m.5 u państwa Zygartowicz.

Staszewskiego Stanisława, ur. 1.4.1924 r. zam. w Warszawie, aresztowanego 9. 1. 1944 r., ostatnia wiadomość z Pawiaka dnia 20.III.1944 r., od tej pory ślad po nim zaginął, poszukują i proszą kolegów o wiadomości o jego losie — rodzice, Bolesław i Stefania Staszewscy, zam. Warszawa, ul. Koszykowa 67 m. 21.



Toporowskiego Jerzego z Warszawy, ul. Długa 11, poszukuje matka Halena z siostrą Haliną. Ojciec nie żyje. Czekamy wiadomości i powrotu. Warszawa, ul. Targowa 45.

Trojanowskiego Feliksa ur 10.8 1914 r. zam. w Warszawie, ul. Żelazna 47, przebywającego od 1941 r. w Bremen, poszukuje i prosi o wiadomości Morawska Eugenia. Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 14 m. 11.

Traczewskiego Tadeusza ur. 22 9 1924 r. od roku 1942 pracującego w Kiem Neumuhen Schonkirchener 70/78 poszukuje rodzina zamieszkała obecnie: Obieża, gm. Michałów, pow. Namysłów, woj. Wrocław.

Terleckiego Ernesta, ur. 1897 r. przebywającego ostatnio w Z.S.S.R. męża, Terleckich Henryka, Leona i Bogumiła, synów Piotra i Heleny, — braci, Terleckiego Jerzego ur 1920 oficera broni pancernej, oraz Oskierko Jerzego ur. 1924, który wstąpił w 1941 r. do wojska w Z.S.R.R. — poszukuje Terlecka Olga zam. w Wałczu ul. Dworcowa 24, P..CK.

Tapicyn Teodora (ojca) przebywającego 1944 r. w Berlinie i Tapicyn Igora ur. 29.5. 1917 r. (syna) przebywającego w Gross-Rosen — poszukuje Lidia Tapicyn, zam. Warszawa ul. Filtrowa 67 m. 44.

Turs Zbigniew - Franciszek ur. 1926 r. w Wilnie poszukiwany jest przez rodziców obecnie zamieszkałych w Toruniu, ul. Reja 16 m. 6.

Więckowskiego Czesława lat 70, zam. w Warszawie, ul. Grzybowska 20, wywiezionego w czasie powstanie do Oranienburga i Dachau, poszukuje Małgorzata Więckowska, zam. Okęcie ul. Marii Konopnickiej 4 m. 11.

Wójcika Aleksandra-Ryszarda ur. 23.3. 1926 r. zaginionego w czasie powstania w Warszawie — Czerniaków, poszukują rodzice. Ktokolwiek wiedziałby coś o zaginionym, proszony jest o powiadomienie na adres: Warszawa, ul. Belgijska 5 m. 9.

Wierciochowskiego Tadeusza, lat 27, z Warszawy, poszukuje matka zamieszkała w Opocznie, ul. 1 Maja 18, Dom Starców, Wierciochowska Anna.

Wołoszczuka Józefa z Kosowa Huculskiego, byłego jeńca wojennego przebywającego w Stalagu XC, poszukują i proszą o wiadomość o nim koledzy na adres: Bobowski Tomasz, Przemyśl, skrz. poczt 129.

Wójcika Antoniego ur. 17.1. 1915 r. zam. w Warszawie, ul. Ordynacka 13, jeńca wojennego z 1939 r. ostatnio przebywającego we Flossenburgu, poszukuje Stanisław Wójcik. Warszawa, ul. Bartoszewicza 9.

Wudarkiewicza Józefa, ur. 6.2. 1910 r. syna Józefa, zam. w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 1, wywiezionego w czasie powstania do Oranienburga, ostatnio przebywającego w szpitalu k/Szwerynu, poszukuje matka Róża Wudarkiewicz. Warszawa-Powiśle, ul. Solec 101 m. 6.

Kto wiedziałby o losie **Vettera Pawła i Geyera Wiesława**, zabranych przez SS-manów z ul. Młynarskiej w dn. 6-go sierpnia podczas powstania warszawskiego, — proszony jest gorąco o powiadomienie żony. Krystyna Vetter, Piotrków Kujawski, ul. Dworska 11.

Wasilak Aleksandra ur. 11.6. 1924 r., przebywającego ostatnio w Grazu firm. Treiber i Bubelównej Ludwiki ur. 19. 11. 1914 r., przebywającej w Badenbachu, Lessingstr. 8. poszukują rodzice. Piotr i Katarzyna Wasilaki, Bytom, ul. Kolejowa 23 III p.

Wuczkowskiego Feliksa ur. 20.11. 1919 r. we Lwowie, ostatnio przebywającego w Armii Czerwonej, poszukuje Wuczkowska Anna zam. Kłodzk, Aleja Zwycięzców 20 m. 1

Walkiewicza Mariana z Grodna, ur. 1898 r. ostatnio przebywającego w Rosji rejonie Archangielska, a jakoby zmarłego na Bliskim Wschodzie w Kutabie poszukuje Walkowicz Albin zam. w Gorzowie Wkp., ul. Chrobrego 22.

Wnęk Józef ur. 18.11. 1924 r. syn Stanisława i Marii, więzień Gross-Rosen Nr. 1424 poszukiwany jest przez matkę Wnęk Marię zam. w Goszczy, pow. Miechów, woj. Kraków.

Zawadzkiego Janusza ur. 11.8 1926 r. w Poznaniu, przeb. w II Armii Krajowej z Lubelszczyzny na terenie Czech zaginionego w 1945 r. poszukuje rodzice Zawadzcy Mijaczów, p-ta Myszków.

Zielonki Edwarda ur. 8.9. 1909 r. zam. w Warszawie, ul. Młynarska 27, wywiezionego w czasie powstania poszukuje żona Genowefa Zielonka Warszawa, ul. Młynarska 27 m. 14.

Kto wie o losie Zygmunta Zarudzkiego ur. 1917 r., zamieszkałego do 1941 r. w Łucku, przebywającego podobno później w Kazachstanie w Armii Polskiej, proszony jest o zawiadomienie rodziców. Kaliksta i Jan-Zenon Zarudzcy, Radom, ul. Trawna 8 m. 11.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Wydawca: Urząd do spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. **Redaguje — Komitet Redakcyjny**

Redakcja: Warszawa, ul. Puławska 12a III p. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 16 — 17. Administracja — dział ogłoszeń i listów Mokotowska 48.

Druk. Zakł. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka", Warszawa, Smolna 12. Z. 506. B-20680